ROK IX. № 175 (2385)

SŁOWO

WILNO, Sobota 2 sierpnia 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji 17.82, Administr. 2.28.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot".
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIENIEC — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — sklep „Jedność".
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Mat[illegible]
MOŁODECZNO — Księgarnia T-w[illegible] „Ruch".
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch".
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SŁONIM — księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 17
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch".
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9. N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska.
WOŁKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch".
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch".

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P. K. O Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedyńczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 30 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

POLITYKA WŁOCH

Mówi się o imperjalizmie Włoch. W Rzymie wychodzi nawet gazeta, która nosi tytuł „Imperjum włoskie". Włochy są przeludnione, Mussolini stara się o to, żeby naród włoski się pomnażał, prowadzi specjalną o to walkę środkami moralnemi i ustawodawczemi, wreszcie wstrzymując emigrację Włochów do Ameryki południowej, gdzie zawsze część ludności wyje.żdżała. Stąd przeludnienie i bezrobocie, łagodzone zresztą przez państwo przedsiębranemi monumentalnemi pracami. U nas na przeludnienie rolne wynaleziono jako środek „reformę agrarną" — jest to środek nie wytrzymujący najlżejszej naukowej krytyki, hasło dobre dla nieuków i politycznych oszustów. — Przed Włochami stoi jako narodowa konieczność zdobycie kolonij. Jest to konsekwencja ludnościowej polityki Mussoliniego, wymóg polityki państwowej.

Politycznie Włochy mają przed sobą trzy drogi: 1) odnowienie przymierza z Niemcami i dążenie do odebrania kolonij państwom zwycięskim. Na tę drogę skłaniałby Włochy nastrój skrzywdzenia, jaki ten naród odczuwa w stosunku do traktatu Wersalskiego. Włochy powołują się na swoją imponującą cyfrę zabitych w wielkiej wojnie i twierdzą, że dzięki dyktandom Wilsona i intrygom francuskim państwo ich nie otrzymało z wielkiej wojny tych korzyści, które powinny były mu przypaść w udziale. Od osobistości niepolskiej, a mogącej mieć pierwszorzędne źródła informacyjne słyszałem, że Włochy mają podpisaną konwencję wojskową z Niemcami. Jednak mało jest germanofilizmu z nastrojach politycznych Włoch. Być może pochodzi z tego, że **państwo to ma** naprawdę głębokie ambicje polityczne i niechętnie patrzy na inne państwa mogące z czasem sięgnąć po hegemonję w Europie.

2) Innym programem Włoch byłoby przeciwstawienie się Lidze Nar. jako wyrazowi anglo-franko-niemieckiej hegemonji nad Europą, trzymającej w „jeżowych rękawicach" inne, a zwłaszcza, mniejsze państwa w Europie. Był by to program Włoch na czele państw mniejszych, przeciw temu, co się Ligą Narodów nazywa. Istotnie publicystyka włoska (a we Włoszech niema prasy nie-rządowej „Gazeto Warszawska"! — wielbicielko faszyzmu i praworządności jednocześnie — ty wiesz przecież o tem!) nie krępuje się w wyrażaniu swej antypatji do Ligi Narodów. Sama zasada takiej polityki — Włochy współdziałające z mniejszemi państwami Europy i stojące na ich czele — zyskałaby napewno popularność wśród faszystów. Ale cóż kiedy zrealizowanie tej zasady napotyka na przeszkodę w postaci całkowitej niemożności zharmonizowania interesów tych państw z interesami Włoch. —Hiszpanja? — o Hiszpanji powiedział pewien kardynał, że będzie zawsze przedostatniem mocarstwem w Europie — chyba i teraz tak jest, jeżeli na to wakujące ostatnie miejsce dla mocarstw europejskich posadzimy Polskę. Hiszpanja ma oczy zwrócone na Amerykę Południową, atrakcje jej wielkiej kultury artystycznej wspaniale działają na młode kraje metysów amerykańskich. Mówiąc nawiasem jakież to świadectwo niewyczerpanych zdolności rasy łacińskiej te wystawy płócien współczesnych hiszpańskich hojnie rozrzucane po świecie. Kraje skandynawskie i Holandja? — Są i za małe i za odległe od Włoch i naprawdę żadnych punktów stycznych z niemi znaleźć nie można, tembardziej, że są to kraje najzgodniej żyjące z Ligą Narodów i nie mające z nią żadnych zatargów. — Mała Ententa? — Ta jest największą przeciwniczką Włoch, ją by właśnie Włosi najchętniej zwalczali. — Polska? — Nie uważają tam naszej polityki międzynarodowej za politykę samodzielną, lecz za uzależnioną od Francji.

3) Oficjalna polityka Włoch to dążenie do przymierza z Francją. Tylko że wchodząc w to przymierze Włosi chcą być równouprawnieni. Włosi z oburzeniem komentują fakt, że prasa francuska oświadczyła kiedyś, że można będzie jeszcze pogadać z Niemcami o zmianie systemu kolonjalnego na ich korzyść, a że podobne oświadczenie nie pojawiło się nigdy w stosunku do Włoch. Włosi uważając, że zamiast kooperacji politycznej i przymierza francusko - niemieckiego, do którego zdąża Francja wielkiemi krokami, powinna istnieć w Europie kooperacja francusko - włoska, która musi jednak uwzględnić żywotne interesy Włoch.

Żądanie parytetu floty włoskiej z francuską, wysuwane przez Włochów na konferencji londyńskiej, wydawało się niesłuszne, gdyż w istocie doprowadziłoby do wybitnej supremacji floty włoskiej na Morzu Śródziemnem. Lecz żądanie parytetu wogóle pomiędzy temi dwoma państwami jest usprawiedliwione. Tymczasem to drażliwa sprawa, niczem kłótnia w rodzinie. Francja istotnie chce **nie widzieć** Włochów, chce przemilczeć. Włochy nie chcą uznać w nich państwa pierwszej wielkości. Jest to jakby sytuacja w rodzinie, w której ktoś jeden chce się uważać za przedstawiciela nazwiska i denerwuje go, gdy jakiś niepowołany kuzyn także wspólne nazwisko chce afiszować. Francuzi mają metodę przemilczania, obchodzenia, ignorowania Włoch w niedopuszczaniu Włoch do koncertu mocarstw. A przecież to nawet nie młodszy brat Francji, ta Italja to raczej jej brat starszy. Zaczepiamy o najciekawszą, najgłębszą, najkulturalniejszą dziedzinę dociekań na temat psychologji narodów, jeśli mówimy o porównaniach rasy łacińskiej między sobą. Francja wyrobiła sobie miejsce w Europie krwią, żelazem i pracą, ale Francja wobec Włoch to jeszcze młodzieniec zapalny, a niedoświadczony, młodzieniec, który wierzy, że umierać trzeba na polu bitwy, że ma się prawo wyłączności do jednej kobiety. Kultura włoska o ileż jest starsza, subtelniejsza, wyrafinowańsza, chociaż i jedwab i wino i rzeźba francuska niegdyś z Włoch do tego kraju przyniesione są dziś we Francji lepsze, jak wiele innych rzeczy także. Ale Włochy to jakby człowiek szczęśliwy, który urodził się z wielkiemi talentami do wszystkiego i dlatego brakowało mu tego hartu, szkoły wysiłku i zmagania i niepowodzeń, która daje dopiero zwycięstwo zupełne i kompletne. Ciekawe i piękne są studja nad różnicami pomiędzy narodami łacińskiemi Francją, Włochami, Italją.

Czy pierwsze miejsce wśród rasy łacińskiej powróci do Włoch? Oto jest pytanie kardynalne, na które chciałaby nam dać odpowiedź wewnętrzna, monumentalna polityka Mussoliniego w tryumfalnym tempie prowadzona naprzód. W polityce zagr. położenie Włoch trudno jest porównywać z położeniem Polski. Nikt i nic nie zagraża całości ich terytorjum, ich terytorjalna polityka jest raczej ofensywną, niż defensywną. Nie są związani żadnym sojuszem, lecz nikt ich także politycznie nie wykorzystuje. Zajmują dziś pozycję ostrożną. stojąc w obozie obrońców traktatu wersalskiego, każąc się domyślać, że jak przystąpią do jego rewizji, to uczynią to tylko z wielkiem profitem dla siebie. **Cat.**

ECHA STOLICY

AUDJENCJE, PRZYJAZDY, WYJAZDY.

P. minister rolnictwa Janta - Połczyński przyjął w dniu dzisiejszym doradcę finansowego p. Dewey'a.

W dniu dzisiejszym powrócił do Warszawy z urlopu wypoczynkowego p. minister spraw zagranicznych August Zaleski i objął urzędowanie.

W dniu dzisiejszym powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie p. minister pracy i opieki społecznej Aleksander Prystor.

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

WARSZAWA. (PAT) Dnia 1 sierpnia pod przewodnictwem p. premjera Sławka odbyło się posiedzenie Rady Ministrów.

Na posiedzeniu tem Rada Ministrów rozpatrzyła i zatwierdziła plan akcji rezerw zbożowych na bieżący rok gospodarczy, oraz uznała za konieczne wznowić interwencyjne zakupy zboża. Pozatem załatwiła wiele spraw bieżących, m. in. uchwalono rozporządzenie o zmianie granic m. Częstochowy, rozporządzenie w sprawie odstąpienia gminie m. Poznania gruntów państwowych na cele rozbudowy miasta oraz uzupełnienie do rozporządzenia z dn. 29 sierpnia 1927 roku, określającego normy zasiłków dla rodzin osób, powołanych na ćwiczenia wojskowe.

MIN. SKŁADKOWSKI BADA SPRAWĘ NAPADU NA AMBULANS.

WARSZAWA. (PAT) P. minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski, odbywający lustrację starostw w Małopolsce Wschodniej w województwie lwowskiem, zajął się osobiście sprawą napadu na ambulans pocztowy pod Bóbrką, o czem doniosła Polska Agencja Telegraficzna w dniu 30 lipca, który to napad był dziełem członków Ukraińskiej Organizacji Wojskowej.

BEZROBOCIE ZMNIEJSZA SIĘ.

WARSZAWA. (PAT) Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 19 do 26 lipca wykazuje 198.606 bezrobotnych, zanotowanych w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy. W stosunku do poprzedniego tygodnia ilość bezrobotnych zmniejszyła się o 142 osoby.

Z ZA KORDONÓW

TRUDNOŚĆ LIKWIDACJI „ŻELAZNEGO WILKA".

KOWNO. (PAT) Likwidacja organizacji Żelaznego Wilka napotyka na duże trudności z powodu tego, że spisy osób, należących do tej organizacji jak również wykazy osób, które otrzymały broń, zostały przez zwolenników Voldemarasa zniszczone.

JESZCZE O KWESTJI WILEŃSKIEJ.

KOWNO. (PAT). W związku z artykułem dr. Griniusa i napaściami „Lietuvos Aidas" — „Lietuvos Žinios" zamieściło odpowiedź treści następującej: Kwestja wileńska nabrała cech formalnych. Biurokratyczny okrzyk: „Wyzwalajmy Wilno" bez najmniejszego cienia jakiejkolwiek bądź pracy pozytywnej wytworzył specyficzną sytuację, przyczem posługując się tem hasłem, niektóre osoby torują sobie drogę do karjery, a partje i organizacje żerują na tem podłożu.

Co do opinji ludowców w tej sprawie, autor twierdzi, że mają oni wyrobione zdanie i w odpowiednim czasie wypowiedzą je głośno. Spekulacja kwestją wileńską — kończy dziennik — nie pomoże narodowcom i nie uratuje ich od tego, co ich czeka.

FIASKO AKCJI KOMUNISTÓW.

KOWNO. (PAT) Dzień 1 sierpnia w Rydze, jak również na prowincji, przeszedł zupełnie spokojnie.

KOWNO. (PAT). Dzień 1 sierpnia przeszedł na całem terytorjum Litwy spokojnie.

DZIENNIKARZE U MIN. ARCISZEWSKIEGO.

RYGA. (PAT) W dniu dzisiejszym p. min. Arciszewski przyjął dziennikarzy pisem miejscowych, którym wyjaśnił cele konferencji rolniczej, mającej się odbyć w Warszawie oraz znaczenie polityczne rewizyty Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Głowie Państwa Estońskiego.

DOKSZTAŁCANIE MARYNARZY LITEWSKICH ZAGRANICĄ.

W związku z projektem założenia floty narodowej rząd w najbliższym czasie wysyła zagranicę grupę marynarzy litewskich celem dokształcania.

W KOTLE CHIŃSKIM

Japonja wysyła desant

TOKJO. Pat. Ze względu na ciążką sytuację, która panuje w górnym biegu rzeki Jang-Tse 4 krążowniki japońskie i 200 strzelców morskich otrzymało rozkaz poczynienia przygotowań do natychmiastowego wyjazdu do Chin.

W kołach miarodajnych panuje przekonanie, że Japonja w porozumieniu z innemi mocarstwami mogłaby doradzić Chinom natychmiastowe zaprzestanie wojny wewnętrznej w celu wspólnego wystąpienia przeciwko komunistom.

Komuniści ostrzelali statek angielski

SZANGHAJ. Pat. Kanonierka angielska „Teal", patrolująca w pobliżu Szang-Sza została ostrzelana przez wojska czerwone, nie poniosła jednak żadnego szwanku i nie odpowiadała na strzały ze względu na obawę uszkodzenia znajdujących się niedaleko okrętów europejskich.

Kiu-Kiang w niebezpieczeństwie

SZANGHAJ. Pat. 4 tysiące komunistów zbliża się do miasta Kiu-Kiang. Europejczycy przygotowują się do ewakuacji.

Sesja parlamentu angielskiego odroczona

MOWĘ TRONOWĄ ODCZYTAŁ LORD - KANCLERZ.

LONDYN. (PAT) Sesja parlamentu została odroczona do 20 października. Na popołudniowem posiedzeniu lord - kacnlerz odczytał mowę tronową

Mowa zaznacza, że stosunki z państwami zagranicznemi w dalszym ciągu pozostają przyjazne. Zawarcie układów odszkodowanych w Hadze i Paryżu pozwoliło na całkowitą ewakuację Nadrenji. Konferencja haska oznacza decydujący etap w dziele rozbudowy finansowej oraz w uspokojeniu politycznem Europy. Sukces tej konferencji dał królowi wysokie zadowolenie.

Wspomniawszy o odroczeniu konferencji morskiej dla przeprowadzenia rokowań francusko-włosk., król w swej mowie wyraża nadzieję, że przyszłe rokowania doprowadzą do całk. porozumienia. Dalej mowa zaznacza, że z powodu przykrego nieporozumienia rokowania angielsko - egipskie nie doprowadziły do skutku. Król wyraża jednak nadzieję, że niebawem pomyślne wyniki zostaną osiągnięte.

Mówiąc następnie o wznowionych stosunkach dyplomatycznych anglo - sowieckich, oraz o zawarciu sojuszu z Irakiem i wreszcie o konferencji imperjum, która ma zebrać się we wrześniu rb., król, przejęty wiarą w przyjaźń, łączącą wyznania w Indjach oraz przedstawicieli obu krajów, wyraził nadzieję, że na przyszłej konferencji wszyscy jej członkowie kierować się będą jednym celem — poprawy bytu narodu indyjskiego.

W dalszym ciągu mowa zaznacza, że wielka ilość bezrobotnych oraz depresja gospodarcza, jaką kraj odczuwa, napełnia go bardzo poważną troską. Dalej mowa wspomina o projektach, jakie zostały opracowane w celu złagodzenia kryzysu bezrobocia przez dostarczenie pracy bezrobotnym przy robotach publicznych, preliminując na to zgórą 100 miljonów f. st. W końcu mowa królewska wspomina o przyjętych przez parlament ważnych ustawach.

Pomoc rządu brytyjskiego rolnictwu

LONDYN. Pat. Na posiedzeniu Izby Gmin minister Snowden, omawiając projekt rządu przyjścia z pomocą cierpiącemu z powodu kryzysu rolnictwu, wyjaśnił plan, zmierzający do bardziej przystępnego przydzielenia ziemi drobnym rolnikom oraz niektórym robotnikom bez pracy.

Stworzona będzie zatem sprawna organizacja, która będzie zawiadywać fermami, prowadzonemi wedle najlepszych metod i zaopatrzonemi w najnowsze maszyny w celu kształcenia i doskonalenia zawodowych rolników. Snowden dodał, że wniesiony będzie projekt ustawy, zmierzającej do utworzenia na wielką skalę instytucji handlu produktami rolnemi. Pozatem stworzona będzie rada badań rolniczych.

Kryzys w niemieckim przemyśle metalowym

SETKI ROBOTNIKÓW TRACI PRACĘ.

BERLIN. (PAT) W-g dotychczasowych informacyj, w berlińskim przemyśle metalowym wypowiedziano pracę 4 tysięcom pracowników. Jednocześnie nadchodzą wiadomości z prowincyj o dalszych redukcjach. W zakładach automobilowych Daimler - Benz w okolicy Stutgardu, nastąpić ma w najbliższym czasie redukcja pracowników w ilości 750 osób.

Masowe zwalnianie motywują firmy złą konjunkturą gospodarczą w przemyśle.

Firma Robert Bosch w Stutgardzie zwolnić ma w dniach najbliższych dalszych 200 robotników, co łącznie ze zwolnionymi przedtem już robotnikami, da w sumie 1000 osób, wydalonych z pracy. Następnie, wniosek zakładów przemysłowych Adlera we Frankfurcie nad Menem o zwolnienie z pracy 500 robotników został przez władze przyjęty.

Redukcja robotników postanowione będą na dłuższy przeciąg czasu.

RZĄD NIEMIECKI ZANIEPOKOJONY.

BERLIN. (PAT). Masowe zwolnienia pracowników w berlińskim przemyśle metalowym spowodowały rząd niemiecki do podjęcia energicznych kroków.

Minister pracy Stegerwald wydał dziś polecenie resortom, rozdającym zamówienia rządowe przedsiębiorstwom prywatnym, aby nie udzielały zamówień firmom które w stosunku do pracobiorców postępują „wbrew zasadom socjalnym", czy to przez przeciążenie ich pracą w godzinach ponad zwykłą normę, czy to przez masowe zwalnianie.

„R. 100" zakończył lot transatlantycki

MONTREAL. (PAT). Sterowiec „R. 100" ukazał się nad lotniskiem w St. Hubert o godzinie 6 m. 30 p-g letniego czasu miejscowego.

MONCREAL, (PAT) Sterowiec „R.100" został o godzinie 9.20 umocowany do masztu po zakończeniu lotu transatlantyckiego, którego trasa wynosiła 3 tys. mil. Departament marynarki w Waszyngtonie oświadczył, że lot sterowca „R 100" oznacza znaczny postęp w dziedzinie komunikacji między wielkiemi kontynentami i świadczy o możliwościach zbliżenia Stanów Zjednoczonych i W. Brytanji drogą przez Kanadę.

„Times" wychwala K. O. P.

LONDYN. (PAT). Artykuł korespondenta „Times'a" omawia warunki, w jakich administracja polska działa na Kresach, przyczem wychwala korpus ochrony pogranicza, z którego — zdaniem korespondenta — Polska może być słusznie dumna, a którego trudnem zadaniem jest hamowanie działalności elementów rewolucyjnych, nie uciskając jednak mniejszości narodowych.

Korespondent „Times'a" dostrzega znaczną poprawę w ciągu ostatnich trzech lat i przypisuje ją administracji polskiej, która przekonała ludność, że rządy polskie na Kresach są rzeczą stałą i wszczepiła jej wiarę w postęp i porządek. Korespondent w dalszym ciągu obserwuje postęp w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej.

ATAK ZBOŻOWY KOMSOMOŁU

Organizacje komunistyczne Z. S.S. R. przygotowują się gorączkowo do żniw, usiłując akcji swej nadać charakter decydującej walki na froncie klasowym. Świadczą o tem wymownie deklaracje, składane w tej materji przez odpowiedzialnych działaczy komunistycznych, jako też liczne uchwały i rezolucje, dotyczące udziału komunistów w zbiorach, przyjmowane niemal codziennie na posiedzeniach władz naczelnych partji komunistycznej i związku komunistycznej młodzieży.

Wiosną, roku bieżącego, kiedy w związku z przymusową kolektywizacją wsi, znalazła się Rosja w obliczu niebezpieczeństwa zmarnowania całej kampanji siewnej, rzucono w Z.S.S.R. hasło pojednania socjalnego, chcąc w ten sposób wieśniaków-indywidualistów zachęcić do prac w polu. Zupełnie inną atmosferę usiłują natomiast bolszewicy wytworzyć obecnie w przededniu realizacji tegorocznego urodzaju.

W odezwie centralnego komitetu zw. młodzieży komunistycznej do „wszystkich organizacyj" wskazuje się na to, że „w warunkach szeroko pomyślanej socjalistycznej ofenzywy na elementy kapitalistyczne, zbliżające się „chlebozagotowki" staną się terenem zaciętej walki klasowej na wsi".

Dlatego też już zawczasu kierownicy organizacyj komunistycznych starają się przygotować podległych im członków partji i komsomołu na tę ewentualność, że chłopi bronić się będą przed wydawaniem zebranego zboża państwowym organom aprowizacyjnym. W kołach partyjnych przepowiada się więc wzmożoną walkę ze strony chłopów-indywidualistów, którzy rzekomo już teraz szykują się do utrudnienia czynnikom rządowym ich akcji na rzecz magazynowania zboża.

Z tego założenia wychodząc, centralne władze partyjne wzywają wszystkie organizacje komunistyczne do podjęcia na wsi energicznej akcji agitacyjno-propagandowej na rzecz „chlebozagotowok" i do czuwania nad tem, by chłopi-indywidualiści wypełniali ściśle swe zobowiązania wobec rządu w dziedzinie dostarczania państwowym składnicom należytych ilości zboża.

Wszystkim jaczejkom komunistycznym polecono w związku z tem utworzyć specjalne „brygady dla spraw chlebozagotowok", które rekrutować się mają z pośród członków związku młodzieży komunistycznej. Zadanie brygad tych polegać ma na czuwaniu nad dostawami zboża przez chłopów, na organizowaniu transportów, dostarczaniu worków i t. d. i t. d.

Członkom związku młodzieży komunistycznej pomagać mają również uczniowie niższych i średnich szkół oraz członkowie organizacyj pionierskich. Specjalne brygady lotne, t. zw. oddziały „lekkiej kawalerji", składające się również z komsomolców, kontrolować będą bieg prac w poszczególnych wsiach i osadach. Centralny komitet związku młodzieży komunistycznej w następujący sposób charakteryzuje misję tych „lotnych oddziałów kawaleryjskich": Ustawiczna kontrola sprawności wszystkich organizacyj, obsługujących gospodarstwo wiejskie, w szczególności zaś kontrola przygotowania i działalności punktów magazynowania i aparatów, skupujących zboże, bezwzględne dyskredytowanie i pociąganie do odpowiedzialności wszystkich szkodników, hamujących tempo kampanji, oraz walka ze spekulacją.

Zarządzenia władz sowieckich w związku ze zbliżającą się realizacją nowego urodzaju, dowodzą jasno, że rząd moskiewski obawia się poważnych wykroczeń ze strony chłopów-indywidualistów, którzy usiłować będą niewątpliwie utrzymać w swem posiadaniu jaknajwiększą część zebranego zboża.

W CAŁYM KRAJU SPOKOJNIE.

WARSZAWA. (PAT). W-g otrzymanych wiadomości z całego kraju, dzień dzisiejszy proklamowany przez komunistów, jako t.zw dzień antywojenny, minął najzupełniej spokojnie. Żadnych demonstracyj, ani zajść nigdzie nie było.

ZABÓJSTWO W GRODNIE.

GRODNO. (PAT). Dnia 29 bm. niejaki Niewiadomski z Grodna zabił 5-ciu wystrzałami z rewolweru 60-letniego Grymasiewicza. Powody nie są znane.

ECHA KRAJOWE

Dziki w gm. Kuszelewskiej

Wczoraj w lesie państwowym obok wsi Kamionka w gminie kuszelewskiej w czasie, kiedy leśniczy Chodorowski wraz z trzema gajowymi wymierzał działki, przeznaczone na wyrąb, ukazało się stado 30 dzików, które na odgłos oddanych do nich strzałów rzuciły się do ucieczki, kryjąc się w głębi lasu.

Wybory do Rad Miejskich w Nieświeżu i Klecku

W Nieświeżu i Klecku wyborów do rad miejskich nie było zupełnie. Ludność miejska w zrozumieniu szkodliwości i demagogji partyjnej przyszła do przekonania, że wybory przez głosowanie nie dadzą pożądanych rezultatów, po przeprowadzeniu pertraktacyj z poszczególnemi ugrupowaniami uformowała jak w Nieświeżu tak i Klecku jedną listę wyborczą, którą w przepisanym terminie złożyła do władz nadzorczych.

W związku z tem w skład radnych do rady miejskiej w Nieświeżu weszli: 1) Genadjusz Szymanowski — bankowiec, 2) Joel Rozowski, kupiec. 3) Mieczysław Kraszewski, rolnik. 4) Nota Salomowicz, kupiec. 5) Michał Bułhak, rzemieślnik. 6) Pinchus Bomsztein, lek. dent., 7) Aleksander Krukowski, rolnik. 8) Nachman Kagan, dent. 9) Zygmunt Domański, redaktor „Wspólnej Sprawy". 10) Aron Goldin, kupiec. 11) Józef Drozdowicz, rolnik. 12) Mojżesz Michał Baszynkiewicz, kupiec. 13) Julja Kuroczycka, nauczycielka. 14) Benjamin Jewelski, buchalter. 15) Józef Doboszyński, rolnik. 16) Judel Lejba Ajzenbund, bez zajęcia. 17) Bazyli Domaszkiewicz, przemysłowiec. 18) Benjamin Fraubut, nauczyciel. 19) Jan Piściejko, rolnik. 20) Marduch Mendelewicz, kupiec. 21) Piotr Półtorala, handlowiec. 22) Owsiej Krawiec, kupiec. 23) Kazimierz Zdralewicz rolnik. 24) Mowsza Aron Szkolnik krawiec.

W skład rady miejskiej w Klecku weszli: 1) Ajzyk Kacew, handl. 2) Borys Długacz, lekarz - dentysta, 3) Muszkat Marjan lekarz. 4) Icko Lejba Mildler, fotograf. 5) Gierszon Lisser, handlowiec. 6) Nachnon Ogólnik, handl. 7) Zelik Kapusta, krawiec, 8) Mowsza Frejdkies, handl. 9) Berko Manier, handl. 10) Wolf Turbowicz, robotnik. 11) Chaim Lifszyc, handl. 12) Mowsza Domnicz, handl. 13) Mowsza Nicberg, handl. 14) Mowsza Gawsze, przemysłowiec, 15) Jankiel Chajet, krawiec. 16) Maksymiljan Ebel, piekarz, 17) Dawid Gabrjel, pachciarz. 18) Józef Słowiński, urzędnik. 19) Adam Aleksandrowicz, rolnik 20) Jan Czybiński, organista. 21. Pankretowicz, rolnik, 22) Arsenjusz Popowicz, rolnik, 23) Jan Jarmoliński, szewc i 24) Aleksander Sidorowicz, rolnik.

STOŁPCE

Regulacja górnego odcinka Niemna. Sprawą regulacji t. zw. górnego odcinka rz. Niemna na przestrzeni od st. Niemna do granicy państwowej odnośne władze Państwowe zainteresowały się bardzo w ostatnim okresie. Chwilowo przerwane z braku kredytów roboty regulacyjne podjęte być mają w najbliższym czasie. Spodziewane jeset nadesłanie w jaknajbliższych dniach dragi do pogłębiania koryta rzecznego.

Ze sprawą regulacji tego odcinka Niemna wiąże się bardzo poważnie rozwój gospodarczy przyległych terenów. W obecnym czasie Niemen potrzebny jest dla żeglugi towarowej dla położonych nad Niemnem fabryk i zakładów przemysłowych, z których tylko w powiecie stołpeckim wymienić należy: tartak f-my Anglo-Europejskiej w N. Swierżniu i cegielnia Sejmikowa w Mikołajewszczyźnie.

CZARNY BÓR.

Przed wyborami nowego Burmistrza w Stołpcach. Po ostatnich wyborach do Rady Miejskiej w m. Stołpcach, które przeszły w atmosferze dużego zainteresowania miejscowego społeczeństwa, obecnie duże zainteresowanie wzbudzają zbliżające się wybory członków Magistratu, a przedewszystkiem Burmistrza.

Jeszcz przed wyborami do Rady Miejskiej, wymieniano kandydatury: Pp. Wincentego Kozła, buchaltera Spółdzielni - Rolniczo - Handlowej w Stołpcach, Kazimierza Staniewskiego obecnego sekretarza Magistratu, oraz Antoniego Osipowicza — handlowca.

Obecnie obok tych kandydatur wymieniane są nazwiska: Dotychczasowego Burmistrza p. Stanisława Cwaliny, oraz p. Stefana Martyki, Kierownika Biura Wydziału Powiatowego.

— **Zabawa w Czarnym Borze.** W niedzielę 27 b. m. w letniej kolonji Czarny Bór odbyła się zabawa na wolnem powietrzu na rzecz ochronki miejscowej.

Przez amatorski zespół złożony z mieszkańców wsi Borkowszczyzna były z powodzeniem odegrane dwie sztuki: „Stryj przyjechał" i „Fryzjer". Ta ostatnia była z entuzjazmem przyjęta przez publiczność jako pełna humoru i werwy w grze artystów.

Z uznaniem należy podkreślić zupełnie bezinteresowny udział p. profesora Leśniewskiego, który ze swym licznym chórem wykonał bardzo dużo ładnych pieśni.

Usłyszeliśmy ładne deklamacje, wygłoszone przez pp. Kuczkównę i Koleśnikową. Na zwiększenie dochodu przyczyniła się loterja fantowa, zorganizowana z ramienia Sióstr Urszulanek.

Późno w nocy zabawa zakończyła się tańcami przy płonących ogniach i grze orkiestry kolejowej.

Sliczna pogoda i cel jaki przyświecał zabawie zgromadziły większą ilość miejscowego ziemiaństwa, bawiących gości na letnisku, oraz przybyłych z Wilna.

Cała organizacja i kierownictwo spoczywały w umiejętnym ręku bawiącego na letnisku porucznika rezerwy p. Koleśnikowa z żoną.

Należy życzyć, aby takie imprezy w celach kulturalnych oraz humanitarnych odbywały się jak najczęściej. **Łyszczański.**

— **Podziękowanie.** Otrzymujemy następujące pismo: Uprzejmie proszę o zamieszczenie w swym poczytnem pismie podziękowania P. Prof. Leśniewskiemu pod którego kierownictwem oraz jego pomocnika P. Mołodeckiego przybył cały jego chór bezinteresownie i wykonał szereg piosenek ludowych przyjętych oklaskami w czasie imprezy w Czarnym Borze dn. 27 lipca b. r. urządzonej na rzecz Ochrony S. S. Urszulanek.

Serdeczny, Bóg zapłać Jemu oraz jego karnemu zespołowi.

Organizator i kierownik
Imprezy **M. K.**

OSUSZANIE POLESIA

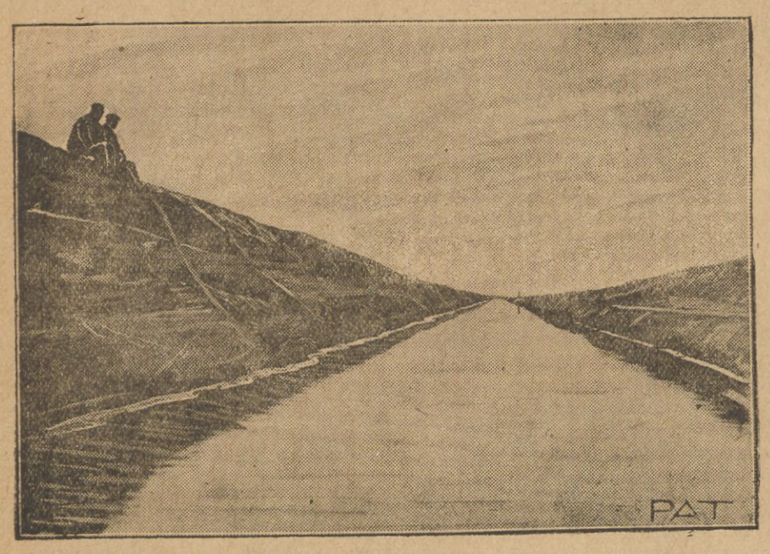

Od dłuższego czasu prowadzona jest akcja osuszania Polesia. Ilustracja umieszczona wyżej przedstawia jeden z kanałów odpływowych ukończonych niedawno.

Dalsze echa Paneuropy

BERLIN. (PAT) Dzisiejszy „Berliner Courrier" zamieszcza dłuższy artykuł pod tyt.: „Briand nie jest rozczarowany". Autor artykułu podpisujący się trzema gwiazdkami, jest w-g redakcji „Berl. Boers." osobą blisko stojącą do Brianda. Briand — dowodzi autor — rozsyłając memorjał swój rozróżniał trzy kategorje państw: 1) państwa, odnoszące się przychylnie do idei unji europejskiej, 2) państwa przeciwne tej idei, nie mające jednak odwagi jej odrzucić ze względów polityczno - strategicznych i 3) państwa nie ukrywające swego wrogiego do niej stosunku.

Dla francuskiego ministra spraw zagranicznych ważnem jest, że ani jeden z zaproszonych rządów nie odmówił swego udziału w konferencji, która ma się odbyć we wrześniu z okazji posiedzenia Rady Ligi Narodów. Co do odpowiedzi włoskiej, to zawiera ona szereg „doskonałych" pomysłów", aczkolwiek sposób, w jaki poruszono kwestję rewizji traktatu wydaje się dla francuskiego ministra spraw zagranicznych rzeczą niebezpieczną.

Twierdzenie prawicowych dzienników francuskich, jak „Echo de Paris", „Journal des Debats" i „L'Ordre", że Briand nosi się z zamiarem podania się do dymisji z powodu niezadowolenia premjera Tardieu gu akcji europejskiej, prowadzonej przez Quai d Orsay, zwłaszcza z odpowiedzi rządu Rzeszy, to dymisja ta — pisze autor artykułu — jest raczej pobożnem życzeniem kół, stojących za temi dziennikami. Za francuskim ministrem spraw zagranicznych jest jednak większość Izby Deputowanych i Tardieu nie odważy się wywołać konfliktu.

Pozycja Brianda mogłaby tylko wówczas osłabnąć, gdyby Włosi np. zażądali rewizji traktatu, jako warunku dalszej akcji w kierunku utworzenia unji europejskiej. Lecz wówczas i sam Briand prawdopodobnie oświadczyłby, że warunek taki jest dla niego do przyjęcia i pozycja jego w Izbie Deputowanych byłaby w dalszym ciągu niewzruszona.

Zbrodnia na tle politycznem

TERORYŚCI UKRAIŃSCY PODPALAJĄ DOM.

LWOW. (PAT) Dnia 1 sierpnia rb. o godzinie 1 nad ranem podłożono pod dom Soni Metzger w Buszkowicach, pow. Przemyśl, ogień, który domownicy spostrzegli i ugasili.

Ustalono, że sprawcy usiłowanego pożaru rzucili na strych domu przez okno szmatę, zmoczoną naftą, którą przedtem zapalili. Jednego ze sprawców, mianowicie Włodzimierza Dudka, ślusarza z Buszkowic, aresztowano.

Jak stwierdzono, pozostaje on w ścisłym kontakcie z ukraińską nacjonalistyczną organizacją terorystyczną i jest wybitnym członkiem miejscowego stowarzyszenia ukraińskiego „Sokiw".

Czynu powyższego jak dalej stwierdzono, dopuścili się sprawcy z pobudek politycznych. Chodziło im mianowicie o wyrugowanie ze wsi miejscowych żydów. Poszkodowana Metzger jest żydówką i prowadzi handel mięsny, a ponadto handluje zbożem. Sprawcy zamknęli zawczasu drzvi domu z zewnątrz, aby uniemożliwić domownikom ratowanie się ucieczką. Gdyby pożaru zawczasu nie spostrzeżono, życie ludzkie byłoby narażone na niebezpieczeństwo. W czasie rewizji domowej u Dudka znaleziono pewną ilość numerów organu oficjalnego Ukraińskiej Organizacji Wojskowej „Surma".

DALSZE WIEŚCI z EGIPTU

Walki wewnętrzne, jakie toczą się w Egipcie pomiędzy nacjonalistami— republikanami, a królem Fuadem, stają się coraz ostrzejsze i zaczynają już zahaczać o interesy i prestiż Anglji.

Pisaliśmy przed tygodniem kilka słów o ruchu wafdowskim o rozpędzeniu rządu Nakas-Paszy i powołaniu innego z „bezpartyjnym" Sidki-Paszą. Daliśmy tytuł: „Egipt w przededniu rewolucji", dziś Egipt ogarnięty już jest rewolucją.

Wojna domowa jest w całej pełni. We wszystkich większych miastach: Kairze, Aleksandrji, Suezie, słychać odgłosy walk wiernych królewskich wojsk z wafdystami.

Zaczęło się od drobnostki. Stronnictwo wafd postanowiło, wbrew dekretowi króla Fuada, zwołać posiedzenie parlamentarne. Wojska rządowe otrzymały rozkaz niedopuszczenia do tego, bodaj siłą. I rzeczywiście doszło do rozlewu krwi. Zawrzało w całym Egipcie. Z jednej strony stuprocentowi „konstytucjoniści", z drugiej — król Fuad i przeciwnicy sejmokracji.

Przeciwnicy walczą dziś zażarcie wystarczyło jednak rządowi Mac Donalda, zobowiązanemu do ochrony cudzoziemców, nadesłać statki wojenne do Aleksandrji, aby ostrza obu mieczy wojujących skierowały się przeciw Anglji.

Wafdyści nasrożyli się, bo są konsekwentni w walce z Anglją Sidki-Pasza również, gdyż jest dotknięty oświadczeniem rządu, że nie poprze go w walkach z rewolucjonistami. Stan ten, wytworzony przez typowo angielską politykę, stosowaną w dominjach, a polegającą na wywoływaniu fermentów wewnętrznych musi się kiedyś skończyć. Anglja będzie musiała wypowiedzieć się wyraźnie. Zrobić zdecydowany krok. Po czyjej stronie stanie?

Chwilowe kokietowanie (zresztą zupełnie platoniczne) wafdu pozwala Anglikom złagodzić antybrytyjski impet Nakas-Paszy, jednak nawet rząd labourzystów rozumie dobrze, że dobro interesów konserwatywnej Brytanji musi przechylić szalę raczej na stronę króla Fuada, wprawdzie też nacjonalisty egipskiego, ale nacjonalisty, którego autorytet królewski daje gwarancje utrzymania (bez wojny) zależności militarnej Egiptu od Anglji.

W jakie formy wyleje się bieg wydarzeń w Egipcie, trudno przewidzieć. Prawdopodobnie walki wewnętrzne trwać jeszcze będą długo i w rezultacie „rozejdą się po kościach". Setki wiernych synów Egiptu odda życie.

Krążą pogłoski, że król Fuad abdykuje na rzecz swego syna, 10-letniego dziś chłopczyka, albo zasiądzie na tronie zdetronizowany w 1914 r. król Abas Hilmi (mówi się o tem ostatnio). Wszystko jest możliwe, mniej jednak pewne niż to, że Anglja nie wyrzecze się swoich praw do Egiptu. Lufy armat eskadry angielskiej stoją w porcie Aleksandrji. Nie pomoże wówczas ani proklamowany obecnie bojkot wszystkiego co angielskie, ani zapał rewolucjonistów, ani ta okoliczność, że gospodarcze interesy wielu mocarstw sięgają Egiptu.

Anglja jest silną, ma w ręku Sudan i możność wstrzymania, (dzięki wspaniałym urządzeniom irygacyjnym i tam) wód Nilu. Tego bicza boją się egipcjanie więcej niż luf armatnich w Aleksandrji i to ostudzi ich zapały w krytycznym dla Anglji momencie.

Mimo to igła na politycznym sejsmografie Egiptu długo jeszcze drgać będzie zapowiadając wstrząsy. **T.**

NIECO O STYLACH W ARCHITEKTURZE

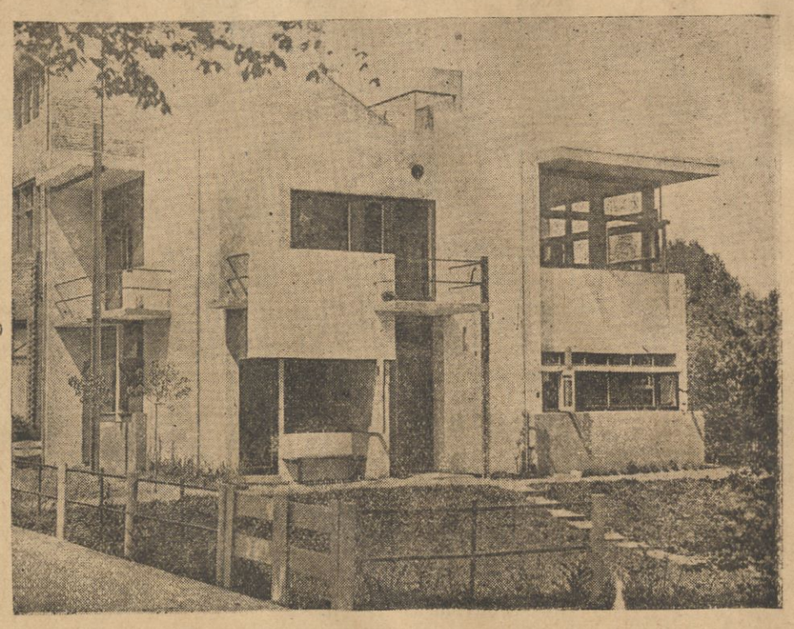

Przywykliśmy patrzeć na dzieła architektury przez pryzmat historji i doszukujejemy się w każdym budynku jakiegoś „stylu" historycznego, uważając to za pewien konwencjonalny szablon; tak np. panuje powszechnie przekonanie;, iż kościoły należy budować w stylu gotyckim, pałace i gmachy publiczne — w stylu Odrodzenia lub klasycyzmu (co zresztą dla laika jest b. trudne do odróżnienia), a wille i dworki w „stylu polskim". Pokutuje jeszcze nałóg elektycyzmu w. XIX, kiedy to zdawało się najwybitniejszym nawet architektom, że potrafią tworzyć w dowolnych „stylach" stosownie do życzenia. Dopiero w ostatnich lat dziesiątkach zrozumiano, że „styl" w architekturze jest bezwiednym lecz najwierniejszym wyrazem **ducha czasu,** jest swego rodzaju **modą,** taksamo despotyczną, jak moda w strojach, zwłaszcza damskich. Spróbujmy tedy przyjrzeć się „stylowi" dzisiejszemu, który występuje w najnowszych gmachach w Europie powojennej, a w których naogół dostrzegamy absolutny brak wszelkiego „stylu" historycznego.

Psychika ludzkości powojennej XX w. wycisnęła na architekturze wybitne piętno bezwzględnej użytkowości i ekonomji. Teoretykiem czołowym nowej architektury stał się architekt francuski Le Corbusier, propagujący t. zw. konstruktywizm, czyli podporządkowanie kompozycji architektonicznej wymaganiom konstrukcji i materjału, nie oglądając się na dekorację, t. j. ozdabianie płaszczyzn ścian motywami epok minionych. Widzimy więc wyłącznie gładkie nagie płaszczyzny ścian tynkowanych, surowe, proste linje poziome i pionowe, dachy płaskie niewidoczne, układ otworów (drzwi i okien) podyktowany wyłącznie względami praktycznemi, bez liczenia się z symetrją i rytmiką wyglądu zewnętrznego, brak wszelkich zbędnych ozdób, prowadzący najczęściej do zupełnej surowości; słowem styl telegraficzno-handlowy zamiast poematu.

Jest to zasadnicze zerwanie z przeszłością i szukanie nowego wyrazu w ugrupowaniu brył, podczas gdy sztuka dawniejsza miała głównie na celu dekorację płaszczyzny. Siła, brutalna aż niekiedy, prostota, i cyniczna nawet częstokroć—stanowią cechy zasadnicze stylu dzisiejszego, jak to stwierdzić możemy na ilustracji, przedstawiającej nowoczesny dom w Utrechcie. Sztuka ta jest dopiero w zalążku, nic też dziwnego, że nie mogła ona jeszcze wytworzyć form zróżniczkowanych, nadających odrębny charakter typom budynków, a nawet indywidualności autorów; obecnie trudno jeszcze odróżnić nowoczesny kościół od dworca kolejowego, a gmach Ministerstwa od fabryki superfosfatów. Ale każdy styl wymagał wieków na wyrobienie swych własnych form, i nie można żądać, by konstruktywizm stworzył „na poczekaniu" cały arsenał form architektonicznych. Tem tłómaczy się też poniekąd pewna „międzynarodowość" architektury nowoczesnej, tak przykra zwłaszcza u nas, wobec żywej i bujnej tradycji architektonicznej polskiej.

Prof. J. Kłos.

DZIESIĘĆ LAT TEMU...

2 SIERPNIA

Front północno - wschodni. W 4-ej armji walki na linji Bugu. Na froncie 1-ej naszej armji rozwija się koncentryczne natarcie trzech armji nieprzyjacielskich— 4, 15 i 3-ej w kierunku na Wysokie Mazowieckie na wschód od Zambrowa. Dowódca północnego frontu sowieckiego Tuchaczewski mniema, że tu znajdą się główne siły polskie.

W ciężkich walkach jakie się tu w dniu dzisiejszym wywiązują zadaje XVIII brygada dowodzona przez płk. Łuczyńskiego ciężkie straty nieprzyjacielowi, przyczem zdobywa sześć dział, kilkanaście karabinów maszynowych i przeszło pięć tysięcy jeńców, rozbijając cztery pułki piechoty sowieckiej.

Późną nocą nieprzyjaciel opanowuje Łomżę.

Front południowo - wschodni. 6-ta armja: Nad Seretem 12-ta dywizja piechoty rozpoczęła pomyślną kontrakcję w rejonie Mikuliniec.

Oddziały 18-tej dywizji gen. Krajowskiego zajęły Adamy na północ od Buska.

W 2-ej armji 6-ta dywizja piechoty, dowodzona przez gen. Lindego, przełamawszy opór nieprzyjaciela, zbliżyła się pod wieczór na odległość sześciu kilometrów od Brodów. Grupa jazdy w składzie 1-ej dywizji i V brygady zajęła Radziwiłłów.

3-a armja po odparciu ataków nieprzyjacielskich na wschód od Kowla wykonuje nakazany odwrót.

ŚMIERC PRZY MYCIU GŁOWY NAFTĄ

Zagadkowa śmierć podczas mycia włosów oczyszczoną naftą i Shampoonem wydarzyła się onegdaj w Mieście Bristol (Anglja). Mianowicie, myjąc włosy Schampoonem Eugenja Clan licząca lat 36 użyła nafty krystalicznej, rzekomo dodatnio działającej na porost włosów. Mycie odbywało się w kuchni, gdzie p. Clan była sama. Nagle rodzina, znajdująca się w przyległych pokojach, usłyszała niepokojący hałas jakby padającego ciała: do kuchni wpadli natychmiast mąż i matka p. Clan. Widok był niezwykły: młoda i piękna kobieta leżała na podłodze, nie dając oznak życia. Gdy cucenie domowemi sposobami nie pomogło — wezwano lekarza Dr. John Evans zastosował sztuczne oddechanie. Okazało się jednak, że ofiara długich włosów jest martwa Sekcja zwłok wykazała ,że pani Clan zatruła się gazem nafty, działającej silnie pod pływem pomieszania nafty z wodą gorącą

NOTATKI MUZYCZNE

Wobec zbliżającej się jesieni, usposabiającej do czytania, zwracamy uwagę na wydawnictwa muzyczne, zasługujące na żywsze zainteresowanie.

„MUZYKA"

Z najbardziej żywem zainteresowaniem spotykam każdy nowootrzymany zeszyt miesięcznika ilustrowanego „Muzyka", siódmy już rok wychodzącego w Warszawie, pod redakcją Mateusza Glińskiego, niezmiernie rzutkiego i wybornie swe zadania rozmiejącego specjalisty.

Wciąż obfitsza i coraz bardziej urozmaicona treść „Muzyki" wykazuje świetne orjentowanie się w najcharakterystyczniejszych przejawach życia muzycznego całego świata i umożliwia czytelnikowi utworzenie syntetycznego poglądu na ogół spraw muzycznych.

Pełne treści, przy całej zwięzłości ujęcia, artykuły specjalne, pochodzące do najwybitniejszych współczesnych pisarzów muzycznych, z krajów najrozmaitszych, dopełnione bogatemi wiadomościami kronikarskiemi, licznemi ilustracjami aktualnemi wraz z dodatkami nutowemi oraz wytworną szatą zewnętrzną, stawiają wydawnictwo to na stopie odpowiednich pism zagranicznych, cieszących się uznaniem pierwszorzędnem.

Zamiast zeszytu majowego, rozesłała redakcja bardzo interesującą monografję zbiorową „Nowa Muzyka", pozwalającą zapaznać się z pokładem ideowym dążeń muzyki współczesnej, tak — często — skrajnie przeciwnej dotychczasowym pojęciom estetycznym.

W ostatnio rozesłanym zeszycie przedwakacyjnym „Muzyki" znajduje się ankieta, zawierająca sześć pytań. Odpowiedzi na te pytania mają być wskazówką życzeń czytelników: w jakim kierunku mają dążyć starania redakcji w celu ulepszenia pisma. Byłoby pożądane, aby jaknajwięcej osób nadesłało odpowiedzi, dla wspólnego dobra wszystkich czytelników.

Byłoby wskazane wprowadzić do „Muzyki" rubrykę: pytań i odpowiedzi dotyczących spraw muzycznych, mogących zainteresować szersze koła czytelników. W wielu pismach muzycznych (zagranicznych) dział taki stale jest zamieszczany.

Nie należałoby też tak jednostronnie traktować dodatków nutowych, prawie wyłącznie hołdujących „modernizmowi" muzycznemu, nieraz w rodzaju najbardziej przejaskrawionym. Możeby się znalazło coś, zasługującego na wydrukowanie i bardziej odpowiadającego upodobaniom większości abonentów?

W czasie wakacyjnym, kiedy ruch muzyczny słabnie, zaprzestaje redakcja wydawania numerów kolejnych, ogłaszając, zastępczo, monografje specjalne, cieszące się takiem uznaniem, że niektóre, z wydanych w latach ubiegłych, są obecnie zupełnie wyczerpane w handlu księgarskim.

W tym roku rozesłana będzie bogato ilustrowana monografja dwutomowa p. t. „Taniec", źródłowo i szczegółowo opracowana.

*

W sprawozdaniu o Uroczystościach Moniuszkowskich, z okazji odsłonięcia w Katowicach pomnika genjalnego pieśniarza naszego, wspomniałem o urządzonej tam Wystawie Moniuszkowskiej, na której się znajdowały różne pamiątki — w ilości przeszło półtorasta przedmiotów — dotyczące działalności lub twórczości drogiego mistrza, zgromadzone przez p. Edwarda Wrockiego wilnianina, niezmordowanego zbieracza i projektodawcę urządzenia w Warszawie olbrzymiej instytucji muzycznej, w połączeniu z muzeum.

Z właściwym sobie zapałem i energją zorganizował p. E. Wrocki wyżej wspomnianą wystawę w Katowicach i opracował z godną naśladowania systematycznością i dokładnością (w szczegółach informacyjnych, bibljograficznych, chronologicznych i t. p.), Katalog Wystawy Moniuszkowskiej, posiadający — przez to samo wartość długotrwałą, jako zawierający wskazówki zawsze interesujące każdego wielbiciela Moniuszki.

Reprodukcje trzech portretów Moniuszki, tudzież grupy organizatorów „Instytutu Muzycznego" w Warszawie, w r. 1860, oraz najdawniejszego z zachowanych afiszów z imieniem St. Moniuszki, koncertu M-me Olivier, oboisty paryskiego, w piątek 22 maja 1842 r. w sali Resursy w Wilnie, zdobią katalog, prześlicznie wydany, nakładem Wydziału Związku Śląskich Kół Śpiewaczych.

Biorąc pod uwagę frekwencję, jaką się cieszyła Wystawa Moniuszkowska w Katowicach, oraz wartość jej kulturalną i propagandową, pozostaje pytanie: Czy nie należałoby urządzić w Wilnie Wystawy Moniuszkowskiej, w czasie Targów, lub choć w innym czasie?... Zbiory swe i pracę osobistą w urządzeniu Wystawy ofiarowuje p. Edward Wrocki — bezinteresownie, tylko za zwrotem kosztów przewozu i t. p... Możeby się jeszcze i w Wilnie znalazły jakieś przedmioty, związane z pamięcią Moniuszki. Mogłyby dopełnić na wystawie zbiory p. Wrockiego. Wystawa taka, dostępna jaknajszerszym kołom, zwłaszcza młodzieży, przez jaknaniższe ceny biletów, spełniłaby: nieobliczalne w następstwa, doniosłe zadanie wychowawcze.

Wydana, pod redakcją Stefana M. Stoińskiego, nakładem Związku Śląskich Kół Śpiewaczych w Katowicach „Księga Pamiątkowa" VI Ogólnośląskiego Zjazdu Śpiewaków i Śląskich Uroczystości Moniuszkowskich, ozdobiona licznemi podobiznami, jest bardzo cenną monografją zbiorową, przedstawiającą nietylko dzieje wspaniałego rozwoju śpiewactwa polskiego na Śląsku, lecz zawierająca niezwykle interesujący „Szkic dziejów śpiewactwa w dawnej i dzisiejszej Polsce" oraz niemniej pouczający artykuł „Twórczość chóralna w dawnej Polsce", znakomite przyczynki do znajomości wszechstronnej tak ważnego działu historji muzyki polskiej. Oba te świetne artykuły, wyszłe z pod pióra d-ra Henryka Opieńskiego, znakomicie dopełnia artykuł, w którym prof. dr. Zdzisław Jachimecki rozpatruje twórczość chóralną i liryczną współczesnych kompozytorów polskich, dając w zwięzłych słowach, charakterystyczne wizerunki twórczości każdego z omawianych kompozytorów. Tym sposobem książka ta staje się wartościowem zbogaceniem naszej literatury muzykologicznej.

*

W trosce o to, aby rozrzucone po całej Polsce miejsca spoczynku zmarłych muzyków polskich stały się przedmiotem opieki całego społeczeństwa, rozesłał p. Edward Wrocki opracowaną przez siebie „Instrukcję regestracji", umożliwiającą celowe prowadzenie ujednostajnionej ewidencji i ochrony grobów. Jako smutny przykład niedbałości, z jaką nasze społeczeństwo traktuje — nieraz — groby ludzi zasłużonych, jest fakt, że nawet na uporządkowanym cmentarzu Powązkow-

Kurjer Gospodarczy Ziem Wschodnich

POŻYCZKI POD ZASTAW PŁODÓW ROLNYCH

(Komunikat Oddziału Wileńskiego P. B. R.)

Państwowy Bank Rolny wydaje pożyczki pod zastaw produktów rolnych na zasadach Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 38 poz. 360) i Rozporządzenia Wykonawczego Ministrów Skarbu, Sprawiedliwości i Rolnictwa z dn. 14 lipca 1928 r. (Dz. U. Nr. 72, poz. 658).

Pożyczki wydawane będą osobom fizycznym i prawnym, prowadzącym gospodarstwa rolne bez względu na ich obszar, pod zastaw produktów rolnych, będących wyłącznie wytworem danego gospodarstwa rolnego. Dzierżawcom i użytkownikom pożyczki będą udzielane tylko za zgodą właściciela nieruchomości, wyrażoną na piśmie w formie aktu urzędowego lub prywatnego z notarjalnie lub sądownie uwierzytelnionym podpisem właściciela.

Pożyczki będą wydawane pod zastaw ubezpieczonego na pełną sumę wartości i na termin nie mniej, niż o jeden miesiąc dłuższy od terminu zastawu — ziarna żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa.

Maksymalna wysokość pożyczki określa się na 50 proc. ceny rynkowej podług notowań Państwowego Banku Rolnego Oddział w Wilnie (loco stacja załadowania), niezależnie od tego, czy zboże jest omłócone, czy też nieomłócone.

Minimalna wysokość tych pożyczek nie może być niższa aniżeli 1.000 zł. Oprocentowanie 9½ proc. w stosunku rocznym, płatne zgóry. Pożyczki udzielane będą na termin 9-ciu miesięcy, nie dłużej jednak jak do dnia 30 czerwca 1931 r.

Spłata kredytu ma nastąpić częściowo, a mianowicie: 30 proc. po upływie 4 — 5 miesięcy, dalsze 30 proc. (początkowego zadłużenia) po upływie 6 miesięcy od udzielenia pożyczki i pozostałe 40 proc. po 9 miesięcach.

Raty kredytu nie będą prolongowane.

Zabezpieczeniem służyć będą weksle na 30 proc. pożyczki z terminem 4 — 5 miesięcznym i na pozostałe 70 proc. z terminem 6 miesięcznym, podpisane przez zastawcę oraz umowa zastawnicza, zarejestrowana we właściwym Sądzie Powiatowym.

Koszty oszacowania zastawu oraz koszty znaków ponosi zastawca. Koszty te potrącane będą przy wypłacie pożyczki.

Ubiegający się o pożyczkę rolnicy winni składać podania według ustalonego wzoru i wpłacać tytułem zaliczki na koszty oszacowania zł. 50.

Wszelkie inne szczegóły dotyczące zastawu są zawarte w umowie w sprawie zastawu rolniczego.

Do zastawu rolnicy mogą zgłaszać zboże po wyeliminowaniu potrzebnych ilości na zasiewy, ordynarję i in.

Zastawione zboże w żadnym wypadku nie może być naruszone do chwili spłaty pożyczki i za niedopełnienie tego warunku Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22 marca 1928 r. przewiduje karę więzienia do 1 roku i grzywnę do 10.000 zł. względnie jedną z tych kar. (—).

Oszust, który buduje drogi w Jaszunach

NIEZWYKŁA AFERA FIKCYJNEGO „INŻYNIERA".

Rzekomego inżyniera, nazwiskiem Węgierski, ujęto w Rudziszkach za liczne oszustwa.

Węgierski przyjechał do Wilna z Lublina, gdzie siedział w więzieniu za kradzież, i nie mając żadnych środków do życia, wpadł na niezwykły sposób wykorzystania łatwowierności ludzkiej.

Udał się więc do Jaszun, gdzie zaangażował w okolicy robotników do budowy nowej drogi. Podał się przytem za inżyniera państwowego.

Chłopi chcąc się dostać na roboty poczęli znosić „panu inżynierowi" różne datki i prowjantów, zaś miejscowi dostawcy dowiedziawszy osię rzekomo nowej budowie zaofiarowali swe towary.

Węgierski brał na prawo i na lewo. Wystawiał też kwity z pieczątkami własnego pomysłu przyrzekając uregulowanie należności przez dyrekcję kolejową w Wilnie.

W ten sposób ponaciągał dostawców na przeszło 10 tysięcy.

Tymczasem jednak należało coś dalej robić, ażeby nie wzbudzić podejrzeń. Cóż ponadto prostszego... Nasz „inżynier" rozpoczyna z zimną krwią autentyczną budowę drogi i robotników zapędzał do pracy. Na przestrzeni od Czarnego Boru do Jaszun rozkopano już spory szmat ziemi. Jednakże robotnicy słusznie żądali zapłaty. Widząc zbliżającą się chwilę zdemaskowania, „inżynier" ulotnił się w czas pod Landwarów, gdzie w identyczny sposób rozpoczął „budowę drogi" do Wilna.

Zdemaskował go pewien funkcjonarjusz kolejowy, który zdziwiony sposobem budowy, doniósł o tem władzom i w rezultacie Węgierski został ujęty w Rudziszkach. Tam też zdążył już nawiązać rozmowy z chłopami i namawiał włościan do „pracy" na tym odcinku.

KRONIKA

SOBOTA **2** Dziś Alfonsa Jutro Rel. św Szczep

W. słońca o godz. 3 m. 57
Z. słońca o godz. 7 m. 27

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie.

z dnia 1. VIII 1930 r.

Ciśnienie średnie w mm. 755
Temperatura średnia -I- 14
Temperatura najwyższa -I-19
Temperatura najniższa -I- 10
Opad w milimetrach: 13 mm
Wiatr przeważający Południowo-zachodni
Tendencja barometryczna: spadek, ost. wzrost
Uwagi: pochmurno, rano deszcz przelotny, po południu ulewa.

URZĘDOWA

— **Z pobytu p. ministra Prystora w Wilnie.** Przed odjazdem z urlopu wypoczynkowego minister pracy i opieki społecznej Prystor spędził dzień na konferencji z szefami podległych mu działów udzielając ogólnych dyrektyw i wskazówek oraz zalecając ścisłe koordynowanie swoich prac.

P. minister szczegółowo zaznajamiał się ze złożonemi mu wnioskami w związku z poprzednio odbytą inspekcją na terenie województwa, poczem odbył konferencję z p. wojewodą, który mu przedstawił konkretne potrzeby z zakresu walki z bezrobociem i opieki społecznej, ze specjalnym uwzględnieniem niedomagań w poszczególnych powiatach z uwagi na ciężki stan finansowy tych powiatów.

Tego dnia p. wojewoda podejmował p. ministra obiadem. Odjeżdżającego wieczorem ministra Prystora żegnali licznie zgromadzeni przedstawiciele władz z wojewodą na czele, przedstawiciele samorządu m. Wilna, przedstawiciele organizacyj społecznych. Wraz z p. ministrem odjechała do Warszawy jego małżonka.

— **Konferencje naczelników władz.** Wojewoda Raczkiewicz odbył konferencję z kuratorem wileńskiego okręgu szkolnego p. Pogorzelskim i naczelnikiem wydziału kuratorjum p. Młodkowskim w sprawie potrzeb szkolnictwa na terenie województwa wileńskiego. Również konferował z wojewodą prezes Izby Skarbowej p. Ratyński w sprawach gospodarczych i podatkowych i prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego p. Łączyński.

—**Zezwolenie na posiadanie floweru.** Władze policyjne otrzymały przypomnienie, że w wypadkach posiadania przez obywatela floweru bez zezwolenia na noszenie go, należy skonfiskować flower ponieważ o zezwolenie na prawo posiadania floweru należy się starać tak samo, jak o zezwolenie na rewolwer.

MIEJSKA

— **Zmiana trasy linji autobusowej nr. 4** Z powodu robót brukarskich na ul. Wileńskiej została ona częściowo zamknięta dla ruchu kołowego i z racji tej uległa zmianie trasa linji autobusowej nr. 4 (Wiłkomierska — Wileńska, Niemiecka Kijowska i t.d.)

Zamkniętą część ul. Wileńskiej omijają autobusy tej linji przez Jagiellońską i Gdańską. Ze względu na ruch autobusowy należałoby doprowadzić do porządku jezdnię na ul. Niemieckiej.

KOLEJOWA

— **Ubezpieczenie przesyłek kolejowych.** Przypominamy, że z dniem wczorajszym wprowadzone zostało w życie rozporządzenie min. Komunikacji o ubezpieczaniu przesyłek wszystkich kolejowych wewnętrznych i zagranicznych.

Nadawca, chcący ubezpieczyć przesyłkę, winien zgłosić ubezpieczenie przy nadawaniu przesyłki. Wówczas urzędnik stacji nadawczej zaopatrzy listy przewozowe w znaczki wartościowe. Zaopatrzony tym znaczkiem list przewozowy będzie służyć za dowód ubezpieczenia przesyłki na wypadek jej zaginięcie.

NADESŁANE

„ACH, JAKI DZIŚ ZNÓW UPAŁ!"

Oto westchnienie, które się tak często słyszy podczas panujących obecnie upalnych dni. Aby nie odczuwać nadmiernie tych trudnych do zniesienia upałów, prawie każdy ubiera się lekko i przewiewnie. Zwłaszcza kobiety. Mało kto jednak myśli o tem, że przyjemne lekkie ubrania letnie mogą być również powodem przykrych niespodzianek. Każdy chłodniejszy wiaterek — tak mile witany w tej gorącej porze roku — przeważnie już wystarcza, aby spowodować zaziębienie. A potem zwykle dziwimy się: „gdzież też mogłem się zaziębić".

I chociaż wypróbowane tabletki Aspiryny są w stanie istniejące zaziębienie szybko i niezawodnie zwalczyć, to jednak bezwątpienia lepszem jest postępowanie zapobiegawcze. Zapobieganie powinno w danym przypadku polegać na tem, aby również i latem zażywać co pewien czas pastylkę Panflaviny. Pastylki Panflaviny mają smak podobny do czekolady, przeżuwa się je w ustach aż się powoli rozpuszczą. W ten sposób osiąga się skuteczne odkażanie jamy ustnej, chroniące w znacznym stopniu przed zarażeniem się. Z tego względu również i latem powinniśmy stale mieć przy sobie pastylki Panflaviny, które można nabyć w każdej aptece.

DLACZEGO?

Togal przez szczególnie celowe zestawienie składników spotkał się z uznaniem wielu lekarzy i klinik. Wielu z nich osiągnęło przez ordynowanie Togalu nadzwyczajne rezultaty i tym właśnie tłumaczy się ogólne uznanie tego środka w stosunkowo krótkim czasie. Togal bowiem jest skutecznym środkiem przeciwko cierpieniom reumatycznym, podagrze, bolom nerwowym, bolom głowy, migrenie, grypie, i przeziębieniom.

RÓŻNE

— **Dr. Ewald Ammende.** Sekretarz unji mniejszości narodowych, osobistość bardzo wybitna i znakomity znawca stosunków mniejszościowych, bawił onegdaj w Wilnie. Dr. Ammende jest Niemcem i obywatelem estońskim. W Wilnie złożył wizytę redakcji „Słowo", odwiedził też przedstawicieli naszych mniejszości, między innemi ks. prof. Kraujalisa i posła Jaremicza.

— **Dobrze mu tak.** Starosta Grodzki ukarał szofera Janowicza Antoniego, Arsenalska 6 — 12 za kierowanie autobusem w stanie nietrzeźwym i spowodowanie wypadku z rowerzystą aresztem bezwzględnym na przeciąg sześciu tygodni. Ponadto mu odebrano prawo jazdy.

— **Strejk Zw. Prac. Biurowych żydów chwilowo przerwany.** Wskutek zatargu pomiędzy żydowskim Komitetem Pomocy a zw. pracowników biurowych trwał od przeszło 8-miu miesięcy z przerwami strajk. Strajk ten został obecnie zażegnany, gdyż obie strony wyłoniły sąd polubowny, który powołał na superarbitra p. D. Kapłan - Kapłańskiego. Przyjął on tę godność pod warunkiem, że do czasu wyjaśnienia całej sprawy strejk musi być zlikwidowany. Strony zgodziły się na to i dzisiaj w południe strejk skończył się. Rokowania w sprawie osiągnięcia porozumienia będą dalej prowadzone.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr miejski „Lutnia".** Dziś, w dalszym ciągu tętniąca życiem i werwą arcywesoła krotochwila francuska B. Praxy „Jej chłopczyk", która na premjerze odniosła sukces artystyczny, i zdobyła ogólne uznanie publiczności.

W wykonaniu tej krotochwili bierze udział cały niemal zaspół artystyczny pod reżyserją R. Wasilewskiego.

Dekoracje E. Karnieja.

Bilety kredytowane i zniżkowe ważne.

— **Teatr letni w ogrodzie po Bernadyńskim. „Wino, kobieta i dancing".** Pełna sarmackiego humoru, oraz wybornych przezabawnych sytuacyj świetna komedja S. Kiedrzyńskiego „Wino, kobieta i dancing", spotkała się z nader życzliwem przyjęciem na wczorajszej premjerze.

Rozbawiona publiczność darzyła wykonawców z Ceranką, Szurszewską, Rychłowskim, Kreczmarem i Żurowskim rzęsistemi oklaskami.

Dziś — „Wino, kobieta i dancing".

— **Rewja warszawska w teatrze „Nowości" dawn. „Palace (ul. Wielka róg Końskiej).** Dziś poraz drugi i jutro poraz ostatni świetna rewja „Hallo! Europa o tem mówi!"

Premjera tej rewji wypadła znakomicie, czego najlepszym dowodem wybita po brzegi sala i niemilknące oklaski publiczności.

Na specjalną uwagę zasługuje wyśmienity skecz baletowy „Żywa fontanna" z Ostrowskim i Topolnicką na czele.

Salwy śmiechu wywołuje niezawodny Czermański w „Gabinecie d-ra Tuchelesa.

Chór revellersów w swych nowych i melodyjnych piosenkach zdobył pełne uznanie publiczności.

Pozatem szereg najnowszych i nieznanych publiczności wileńskiej atrakcyjnych numerów w wykonaniu najlepszych sił zespołu z minjaturowym Bogdankiem Chomentowskim.

Przedsprzedaż biletów do godz. 6 w. w cukierni W-go B. Sztralla ul. Mickiewicza 12 a później w kasie teatru.

CO GRAJĄ W KINACH?

Heljos — Serce ulicznicy.
Ognisko — Szampańskie życie.
Sport — Tygrys Arizony.
Światowid — Wyrok bez sądu.
Wanda — Trzy namiętności.
Hollywood — Skazaniec ze Stambułu.
Miejskie — Awantury chińskie.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— **Wypadki w ciągu doby.** Wypadków ogółem było w ciągu doby 48 w tem kradzieży 5, opilstwa 7, przekroczeń administr. 24.

— **Kradzież.** Z mieszkania Curmiewicz Rozalji, Pióromont 14 w czasie jej nieobecności skradzione zostały 2 sukienki, bielizna i 24 zł. w gotówce.

—**Ujęcie złodzieja.** W dniu 1 bm. w nocy nieznany sprawca przedostał się do mieszkania Klimczaka Wincentego, Letnia 2, usiłując je okraść, lecz został spłoszony pozostawiając trzewiki.

Na skutek wszczętego alarmu policja udała się w pogoń za złodziejem i zatrzymała go przy ul. Połockiej. Okazał się nim Tomaszewski Antoni bez stałego miejsca za mieszkania zwolniony niedawno z więzienia wojskowego.

— **Kwrawe zajście w szpitalu Sawicz.** Wczoraj wieczorem w szpitalu Sawicz wynikła awantura pomiędzy 2 choremi dziewczynami z oddziału skórnego. W trakcie zajścia jedna z awanturujących uderzyła przeciwniczkę nożem w rękę, rozcinając poważnie arterję. Dyżurny felczer również otrzymał cios nożem w plecy i dopiero kilku wezwanych funkcjonarjuszów szpitala zdołało unieszkodliwić rozwścieczoną dziewczynę.

Ranną przewieziono do oddziału chirurgicznego, i natychmiast poddano operacji.

— **Napad na rynku Nowogródzkim.** W dniu 31 lipca na Rubina Szymona Legjonowa 126 dwóch osobników napadło na rynku Nowogródzkim i odebrało paczkę zawierającą 10 paczek machorki i 10 pudełek papierosów. Napadający wszczął alarm, na który przybył funkcjonarjusz PP Łoś. Osobnicy widząc zbliżającego się policjanta rzucili się do ucieczki, lecz jednego z nich zdołano ująć przy ul. Rozbrat 20. Okazał się nim Mirowski Wacław, zam. przy ul. Rozbrat 20, drugiego sprawcę napadu Wasinowicza Piotra zatrzymano wkrótce przy ul. Bukowej Nr. 6.

— **Usiłowanie samobójstwa.** Przyjęła esencji octowej Sonia Darmackin, którą Pogotowie Ratunkowe w stanie ciężkim odwiozło do szpitala Sawicz.

Wczorajsze nieudane występy komunistów

31 lipca rb. o godz. 7.40 wiecz. w czasie odbywającej się komunistycznej masówki w podwórzu domu nr. 5 przy zaułku Szwarcowym wkroczyła nagle policja, która zatrzymała 44 osoby. W czasie przeprowadzonej u zatrzymanych rewizji odebrano wiele bibuły komunistycznej i druków, stwierdzających niezbicie wywrotową pracę. Pozatem odbył się szereg rewizij, w czasie których zdobyto również w postaci antypaństwowych druków dowody wywrotowej pracy.

W nocy z 31 lipca na 1 sierpnia na mieście nie zauważono żadnego podejrzanego ruchu, jak również nie znaleziono plakatów i transparentów wywieszanych zwykle w takich wypadkach przez komunistów na ulicach. Stwierdzono również, że 1 sierpnia przystąpili do pracy wszyscy robotnicy fabryk i warsztatów wileńskich bez żadnego wyjątku. Zatrzymanych w czasie masówki wywrotowców przekazano władzom sądowym. Podajemy kilka nazwisk wybitniejszych działaczy aresztowanych przez czynniki bezpieczeństwa publicznego: Szlapp Dawid, Abramson Wulf, Locher Rachela, Szeps Chaim Korobok Domna, Jaspe Rlbin, Bezprozwana Sora, Klaczko Szepsel, Szewlin Fryda, Łujska Szejna, Skorkowicz Sora, Dubińska Rywa.

Posłowie Krińczuk i Gauriluk próbowali agitować w niektórych fabrykach, lecz nie odniosło to kompletnie żadnego skutku.

Około godz. 5 pp. wpobliżu Góry Bouffałowej od strony ulicy W. Pohulanki ujęto trzech młodych żydów w momencie, gdy rozwieszali transparent komunistyczny.

Likwidacja wielkiej afery przemytniczej

W ciągu ostatnich paru dni brygada KOP w Wilnie zlikwidowała 2 bardzo poważne afery przemytnicze. Ujęto kilkunastu przemytników pochodzących tak z Polski jak i z Litwy oraz skonfiskowano towarów w postaci przeważnie sacharyny i tytoniu wartości kilkunastu tysięcy zł. Odebrano również walutę zagraniczną przeznaczoną do tranzakcyj przemytniczych.

Nazwiska przemytników do chwili ukończenia dochodzenia trzymane są w tajemnicy. Oprócz tego brygada w ciągu lipca rb. zlikwidowała 22 pomniejsze afery przemytnicze, gdzie ujęto 31 przemytników i odebrano towaru wartości przeszło 30.000 złotych Pozatem brygada zajęła 2 aparaty do pędzenia wódki wraz z wypędzonym spirytusem.

Zbłądził policjant litewski

Przed kilku dniami na granicy polsko - litewskiej na terenie pow. święciańskiego ujęto policjanta litewskiego, który przypadkowo przekroczył granicę i zbłądził. Będzie on wydany władzom litewskim. Narazie przekazano go do dyspozycji starosty święciańskiego.

Prasa kowieńska, podając tę wiadomość twierdzi, że policjant ten został porwany.

Sowiecka tratwa rozbita u brzegów polskich

Jak donoszą z granicy sowieckiej niedawno rozbiła się na Dźwinie tratwa wielkich rozmiarów, płynąca z sowietów. Flisaków uratowano i wyciągnięto na brzeg polski. Flisaków sowieckich przekazano władzom sowieckim. Część tratwy dało się uratować, część rozbita uniesiona została przez wodę.

KIRGIZI KOLONISTAMI w MIŃSZCZYŹNIE

WIEŚ POŁONIEWICZE TERENEM DZIKICH EKSPERYMENTÓW

Przed kilku miesiącami bolszewicy wymordowali prawie wszystkich mieszkańców pogranicznych wsi Połoniewicze, w rejonie kojdanowskim okręgu mińskiego, na tle przeciwstawienia się kolektywizacji. Pozostali przy życiu mieszkańcy tej wsi zostali w swoim czasie zesłani na Syberję.

Jak się obecnie dowiadujemy, wieś Połoniewicze została skolonizowana przez Kirgizów, przysłanych przez władze sowieckie z azjatyckich stepów. Wśród ludności Białorusi sowieckiej krążą wersje, że na miejsce wysiedlonych kułaków - liszeńców władze sowieckie będą nasyłać systematycznie osadników, rekrutujących się z głębi Rosji. Ma to wzmocnić wpływy sowieckie na wsi, gdyż element napływowy siłą rzeczy będzie szukał oparcia u władzy. Ponadto wywołane antagonizmy posłużą za podstawę do nowych represyj i osłabienia do reszty miejscowego, nieprzychylnego władzom sowieckim elementu. (PAT).

Wiadomość powyższa nadana przez urzędową agencję, wydaje się nam w równym stopniu nieprawdopodobną jak sensacyjną. Podajemy ją z obowiązku dziennikarskiego.

— **Wypadł z wozu.** W dn. 31 lipca został przygnieciony wozem Woroniecki Feliks ze wsi Rudziszki nr. 29. Pogotowie Ratunkowe przewiozło go do szpitala św. Jakóba. Wóz przewrócony został przez spłoszone konie na widok przejeżdżającego pociągu koło ul. Rossa.

— **Aresztowanie poszukiwanego.** W dn. 31 lipca został zatrzymany Kościałkowski Olgierd poszukiwany listami gończemi przez prokuratora Sądu Okręgowego w Wilnie.

— **Poraniony pijak.** W dniu 1 bm. w nocy znaleziono przy ul. Małej Jerozolimskiej nr. 9 Narbutowicza Józefa zupełnie pijanego z ciętą raną w lewą łopatkę. Narbutowicza przewieziono do szpitala żydowskiego.

— **Samobójstwo.** W dn. 31 lipca poderżnął sobie brzytwą gardło mieszkaniec zaść. Ryndziszki 2, gm. mejszagolskiej Krasowski Józef.

— **Powiesił się umysłowo chory.** Powiesił się w stodole mieszkaniec wsi Nowiny gm. rakowskiej Trzeciak Jakób, umysłowo chory.

— **Dzieciobójczyni.** W Zalesiu zatrzymano Ewę Glińską z Wilejki która niosła w zawiniątku martwego noworodka.

Glińska mając nieślubne dziecko udusiła je i przybyła do Zalesia z zamiarem porzucenia trupa.

Dr. WOLFSON
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, WZNOWIŁ PRZYJĘCIA CHORYCH. Wileńska 7, tel. 10-67.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

z dnia 1 sierpnia rb.

Waluty:

Dolary 8,89 — 8,91 — 8,87, Belgja 124,75 — 125,06 — 124,44. Gdańsk 173,60 — 174,03 — 173,17. Londyn 43,40 — 43,51 — 43,29 Nowy York 8,899 — 8,919 — 8,879. Paryż 35,06 — 35,15 — 34,97. Praga 26,41 — 26,48 — 26,35. Szwajcarja 173,17 — 173,60 — 172,74. Wiedeń 126,00 — 126,31— 125,69. Berlin w obrotach prywatnych 212,98

Papiery procentowe:

Pożyczka premjowa dolarowa 62,50. 5 proc. konwersyjna 55,50. 8 proc. LZ BGK i BR, obl., GK 94, te same 7 proc. — 83,25. 8 proc. obl. BGK budowlane 83. 8 proc. Przem. Polskiego 88. 4 proc. ziemskie 45. 8 proc. warszawskie 76,50 — 76,35 — 76,60 8 proc. Częstochowy 67. 8 proc. Piotrkowa 66,50 10 proc. Siedlec 81,75.

Akcje:

Bank Polski 164. Modrzejów 8,50. Parowozy I i II em. 22. Rudzki 13.75.

SPORT

DZISIEJSZE I JUTRZEJSZE IMPREZY.

Dziś na boisku 6 pp. leg. na Antokolu odbędzie się mecz piłki nożnej. Rozegrają go drużyny ŻAKS i 1 pp leg. Zwycięży zapewne 1 pp. leg choć kto wie, akademicy żydowscy stanowią zespół b. ambitny i młody, a przez to samo już niebezpieczny.

W niedzielę mają grać drużyny Makabi i 78 pp. Jakoby baranowiczanie nie przyjadą gdyż zrezygnowali już z możliwości wywalczenia sobie dobrego miejsca w tabeli, a spadek do kl. B nie grozi im.

Pozatem o godz. 17 na stadjonie Okr. Ośr. W.F. odbędzie się trójbój pań i pięciobój panów o mistrzostwo okręgu. Pozatem wioślarze wileńscy wezmą udział w regatach grodzieńskich, które organizuje miejscowy Wojskowy Klub Sportowy.

NAWET W GRODNIE...

Kilkakrotnie pisaliśmy na tem miejscu o potrzebie stworzenia w Wilnie klubu motocyklistów, jeżeli już nie samodzielnego to przynajmniej jako autonomicznej sekcji jednego z klubów już istniejących.

Wzmianki nasze pozostały bez echa mimo, że ilość motocyklistów wzrasta z dnia na dzień. Nie poruszaliśmy tej kwestji dzisiaj gdyby nie wiadomość z Grodna donosząca o powstaniu tam takiego klubu.

Takie małe Grodno zrozumiało potrzebę zorganizowania się wszystkich motocyklistów, a Wilno ani mru - mru.

Jutro np. przyjeżdżają do Wilna uczestnicy raidu motocyklowego i ciekawe kto będzie ich spotykać, kto weźmie na siebie obowiązek robienia honorów domu.

Chyba nie „dzicy" motocykliści? Bo i z jakiego tytułu. **Osman.**

OFIARY

Bezimiennie: Chleb Dzieciom — zł. 5, Żłobek im. Marji 5, Dom Dzieciątka Jezus 5, Walkę z żebractwem — 5.

ZWIEDZAJCIE MIĘDZYNARODOWĄ WYSTAWĘ KOMUNIKACJI I TURYSTYKI W POZNANIU OD 6 LIPCA DO 10 SIERPNIA R. B.

RADJO WILEŃSKIE

SOBOTA, DNIA 2 SIERPNIA 1930 r.

11.58 — Sygnał czasu z Warszawy.
12.05 Gramofon
13.00 Komunikat meteorologiczny.
16.40 Program dzienny.
16.45 Kom. Wil. Tow. Org. i Kółek Roln.
17.00 Transmisja z Krakowa. Audycja dla dzieci.
17.30 Koncert
18.00 Transmisja nabożeństwa z kaplicy w Ostrej Bramie.
19.00 „Co nas boli?" przechadzka Mika po mieście.
19.15 „W świetle rampy" nowości teatralne omówi T. Łopalewski.
19.40 Program na następny tydzień i rozmaitości.
20.00 Prasowy dziennk radjowy, koncert, audycja ku czci A. Asnyka, komunikaty i muzyka taneczna z Warszawy.

Podmycie fundamentów na zaułku Św. Michalskim

STARA ŚCIANA GROZI ZAWALENIEM.

Ostatnie ulewy spowodowały podmycie fundamentów w posesji nr. 1 przy zaułku św. Michalskim należącej do kapituły wileńskiej a będącej we władaniu ks. proboszcza Kretowicza.

Niebezpieczeństwo zauwożono wczoraj, gdy frontowa ściana domu poczęła poważnie się zarysowywać i grozić zawaleniem.

Wezwano natychmiast komisję techniczną, która zarządziła prowizoryczne zabezpieczenie ściany przez podparcie drewnianą sztangą i uznała za niezbędne przystąpienie do gruntownego remontu uszkodzonych fundamentów.

OGRÓDKI BALKONOWE

Jaka to miła, jaka ładna ozdoba miasta. Ożywia jakoś szare mury, mówi o zamiłowaniach estetycznych tych ludzi. Kiedy przejeżdżam ulicami Warszawy z przyjemnością patrzę na kwietne obramowania okien i balkonów. Ogródki balkonowe to przyjemność dla oka.

A jednocześnie te malutkie ogródki budzą w człowieku troskliwość dla kwiatów i roślinek. A cóż to za wygoda i zaciszna oaza dla spracowanego człowieka po godzinach zajęć. Ulice rozprażone w słońcu, kamienie i mury palą, zmęczone nogi śpieszą do domu.

Nie chce się wychodzić, pragnie się odpoczynku, pragnie choć trochę powietrza. Na zakrytym kwiatami od spojrzeń ulicy balkoniku stoi fotel i maleńki stoliczek. Strudzone członki wyprostowują się, płuca wciągają świeży powiew.

Gdyby każdy w porze wiosennej, kiedy balkony stroją się zielenią i kwiatami pomyślał i o takim dalszym wypoczynku dla siebie i swojej rodziny, o wygodzie swoich lat starych. Żeby pomyślał i zrobił coś dla tych niewiadomych dni. Żeby każdy zabezpieczył się w P. K. O. na życie — toby się nie bał o los swoich bliskich, a sam na starość miałby kapitalik, któryby mu dał utrzymanie. Ubezpieczeniowa składka nie musi być duża, o ile człowiek wcześnie się ubezpieczy. Polisa P. K. O. zabezpiecza byt rodzinie w razie śmierci ojca, a z wypadku — podwójną wypłaca premję, a samemu ubezpieczonemu daje spokój i pewność, że nie będzie na niczyjej łasce.

Formalności związane z ubezpieczeniem się są minimalne. Ubezpieczyć się może każdy bez badania lekarskiego. **J. L.**

skim w Warszawie, nie można obecnie ustalić miejsca pochowania: Wojciecha Bogusławskiego — twórcy sceny polskiej, poety Antoniego Malczewskiego, ks. Kołłątaja i wielu innych osobistości wiekopomnych.

W broszurze swej zwraca się p. Wrocki z gorącym apelem do wszystkich ludzi dobrej woli, wzywając do współpracy na całym obszarze Rzeczypospolitej, rozpoczynając tę czynność osobiście przez ogłoszenie w „Wiadomościach Muzycznych" w r. 1925, pod tyt. „Nekropol Muzyczny", zdjęć fotograficznych, opatrzonych objaśnieniami, z nagrobków, wystawionych na „Powązkach" w latach 1790 — 1914. Publikacja ta ukazała się następnie w książkowem wydaniu sumptem Lucjana Bogusławskiego, jako część pierwsza „Nekropolu Muzycznego".

Przy sposobności zaznaczam, że zawdzięczając gorliwym zabiegom czcigodnego miłośnika przeszłości naszego miasta p. L. Uziębły, ze składek dobroczynnych, zebrane zostały pieniądze na uporządkowanie grobu Każyńskiego, ojca.

* *

Rzeczowe względy sprzeciwiają się uznaniu występów śpiewaczych na otwartej estradzie ogrodowej, gdzie każdy głos traci część znaczną swych zalet skutkiem fatalnych warunków akustycznych. Głosy słabsze, utracają miękkość, stają się bezbarwnemi, a głosy silniejsze zachowują tylko brutalną dźwięczność, pozbawioną wdzięku. Tych wyników niepomyślnych nie uniknął też i występ tenorzysty lirycznego opery katowickiej p. Stanisława Nowickiego, wilnianina, obdarzonego głosem o przyjemnem brzmieniu i bardzo muzykalnego, co miałem sposobność nieraz stwierdzić, a przed siedmiu tygodniami, w Katowicach, w czasie przedstawienia opery „Flis" Moniuszki, ponownie słysząc śpiew artysty, uwieńczony powodzeniem. Brak odpowiedniej akustyki w ogrodzie zachęcił śpiewaka do forsowania co spowodowało pewną monotonję wyrazu i zmęczenie głosu, przyśpieszone jeszcze wilgocią powietrza, niekorzystnie wpływającą na wykonanie tak długiego programu — prawie bez przerwy. Zbieg taki okoliczności niepomyślnych pozwala łatwo wytłumaczyć mniejsze wrażenie, niżeli byłoby możliwe w warunkach bardziej sprzyjających. **Michał Józefowicz.**

Za nieprawne wyświetlanie „Magdaleny“

Proces sądowy artystki filmowej.

W sferach filmowych Warszawy wywołała ogromne poruszenie wieść o tem, że artystka filmowa pani Irena Gawęcka występuje na drogę sądową przeciwko właścicielowi wytwórni „Dwór-Filmu“ panu Wł. Dworkowskiemu i panu Norbertowi Hochmanowi, właścicielowi kin „Capitol“ i „Pan“, który nieprawnie wyświetlał filmy „nagrane“ przez panią Gawęcką.

Artystka w skardze sądowej twierdzi, że z tytułu udziału w realizacji powyższych filmów należy się jej około 30.000 zł. Ściągnięcie zaś tej sumy — zdaniem jej, jest mocno zagrożone, gdyż p. Dworkowski, sprzedał urządzenie i zmienił firmę, usiłując ukryć faktyczny stan swego majątku, wskutek czego został osadzony w więzieniu śledczem w Toruniu.

Sąd okręgowy wydał decyzję, zakazującą wyświetlania firmu t.p. „Magdalena“, o którym mówi skarga i nakazał komornikowi sądowemu areszt „Magdaleny“, zabezpieczając równocześnie roszczenie p. Gawęckiej w wysokości 22.000 na majątku pozwanych Dworkowskiego i Hochmana.

Na żądanie pełnomocnika artystki, komornik sądowy p. Dąbrowski dokonał aresztu filmu „Magdalena“ w kinie „Lux“, oraz opieczętował w obecności władz policyjnych skład filmów wytwórni „Enha-Film“ przy ul. Marszałkowskiej Nr. 125.

W lokalu tym występuje, jak wiadomo od kilku tygodni zespół łódzkiego teatru Miejskiego, który rozpoczął swoją gościnę w Warszawie od wystawienia „Cjankali“. Komornik sądowy nałożył także areszt na kasę teatru łódzkiego. Po wyjaśnieniu złożonem jednak przez dyrektora tego teatru pana Adwentowicza, areszt został natychmiast cofnięty.

Właściciel kina „Pan“ i „Capitol“, p. Hochman, utrzymując, iż kroki egzekucyjne w stosunku do niego ze strony artystki są niesłuszne, zaskarżył postępowanie pełnomocnika p. Gawęckiej i wystąpił do władz sądowych o zniesienie aresztu filmów.

DLACZEGO LUDZIE UMIERAJĄ

Co to jest śmierć? Nie było chyba nigdy na świecie człowieka, który nie zadałby sobie tego pytania. Tysiące mędrców, uczonych, filozofów, kaznodziejów, pisarzy i poetów, starało się, jeśli nie zupełnie przeniknąć tajemnicę śmierci, to przynajmniej w sposób jaknajbardziej dokładny określić to straszne i nieuniknione zjawisko.

Na czem polega właściwa tajemnica śmierci? Dlaczego człowiek umiera? Odpowiedź na to pytanie daje nam właśnie nowa praca wybitnego profesora uniwersytetu frankfurckiego, Gustawa Embdena, który dotarł do rozwiązania tego ponurego problematu. Prof. Embden stwierdził że śmierć następuje wskutek zmęczenia i cały proces opisał w sposób następujący:

Gdy weźmiemy jakikolwiek mięsień organizmu ludzkiego lub zwierzęcego, świeży, niezmęczony, — zaobserwujemy, iż będzie on w stanie wypełniać ustanowione dla niego funkcje i reagować na podrażnienie. Natomiast mięsień zmęczony nie podporządkawuje się rozkazom centralnego, nerwowego systemu. Gdy jesteśmy zmęczeni, z wielkim trudem podnosimy rękę do góry. Po jakiejś bardzo wyczerpującej pracy fizycznej gdy położymy się na kilka minut by odpocząć, później czujemy, że nie jesteśmy w stanie podnieść się z łóżka, — mięśnie nasze strejkują.

BUDOWA NAJWIĘKSZEGO MOSTU NA ŚWIECIE

Oczywiście w Ameryce w San Francisco na ośmioletnich studjach, prowadzonych pod kierunkiem pierwszorzędnych konstruktorów i techników świata, zapadła decyzja zbudowania mostu który nawet w amerykańskich warunkach zdumiewać musi potwornością swoich rozmiarów. Most ten ma być skonstruowany nad Złotemi Wrotami przy wjeździe do portu San Francisco. Długość jego wynosić będzie 2835 metrów, zatem bezmała 3 kilometry i w punkcie najwyższej swej ewelacji wznosić się będzie o 250 metrów ponad poziom morza olbrzymim łukiem, którego otwór mierzyć będzie 75 metrów. Cokoły mostu opierać się będą na skalistem podłożu, na jakie natrafiono na głębokości 47 metrów.

Można sobie wyobrazić, jakie olbrzymie koszty pociągnie za sobą budowa obliczona w tak gigantycznych rozmiarach, a także ilu ludzi, zarówno z pośród zwykłych robotników, jak wykwalifikowanego personelu technicznego oraz kierowniczych sił fachowych, znajdzie przy tej budowie korzystne zajęcie. Zagadnienie bezrobocia w Ameryce, tak samo jak na całym świecie jest palące, bodaj też podobno roboty przedsiębrane są nadewszystko z myślą o możliwościach przeciwdziałaniu mu. Na rozpęd taki stać jednak tylko Amerykę.

„Humanitarna“ egzekucja

Niedawno w kronice wiadomości z całego kraju niektóre dzieniki pomieściły notatkę o straceniu w więzieniu w Carson w stanie Newada (USA) przestępcy nazwiskiem White. Egzekucja została wykonanaą za pomocą gazu trującego.

Odbyło się to w specjalnie szczelnej komorze za pomocą chemicznego działania związku kwasu siarkowego z kuleczkami cjanku. Notatka podaje, że śmierć skazanego nastąpiła w przeciągu trzech minut. Tyle krótka wiadomość.

Ponieważ w Ameryce istnieje prawo, że zwłoki przestępcy po wykonaniu wyroku zostają poddane sekcji w celach naukowych, warto się tu zastanowić nad ciekawem rozwiązaniem jednego zagadnienia z dziejów przyszłej walki i obrony chemicznej.

Dotychczas pomimo wojny, wyniki badań lekarskich nad działaniem trucizn bojowych na ludzki organizm były bardzo ubogie, wszystkie bowiem powojenne doświadczenia z małemi wyjątkami odbywały się i odbywają na zwierzętach. Próby ze zwierzętami jednakże nie zadawalają uczonych, czynić zaś je na ludziach, ze względu na brak „amatorów“, jest niemożliwe. Amerykanie usunęli i tę trudność, znaleźli bowiem sposobność do zabijania żywych, zdrowych ludzi za pomocą gazów bojowych, mało tego, przyoblekli to jeszcze w przepis obowiązującego prawa Dziś przeto uczony amerykański ma sposobność badania w chwilę po zgonie na ludzkim organizmie działalności trucizny bojowej, w ten sposób zaś wypróbować można wszystkie środki nie wyłączając świeżo wynalezionych!

Tak szybkie zastosowanie „postępu i nauki“ w wykonaniu wyroków śmierci należy przypisywać przedewszystkiem chęci wypróbowania morderczych narzędzi, które masowo zostaną użyte w wojnie przyszłości. Można to również tłumaczyć badaniem środków obrony. Zaledwie, powie niejeden, trzeba było trzech minut, by nastąpiła śmierć, jednak te trzy minuty mogłyby być dla skazańca wiekiem męki i cierpienia, jakie znosił oddychając trucizną, zanim utracił przytomność — wcale nie świadczą o humanitaryźmie władz sądowych stanu Newada. Gazy trujące działają bowiem na przewody oddechowe i na krew człowieka, od krwi tej odbierają tlen, zwiększają ilość ciałek czerwonych podnoszą temperaturę i dopiero w końcu swego zabójczego działania wywołują utratę przytomności i śmierć.

Nie wiem jak technicznie wyglądało wykonanie wyroku, sposób wykonania jednak jest bardziej barbarzyński od gilotyny która działa w mgnieniu oka.

Prawnikami amerykańskiemi kierowały jednakże według wszelkiej pewności nie względy natury humanitarne, a jeno i wyłącznie prawdopodobnie chęć przyjścia z pomocą wojskowemu arsenałowi środków chemicznych w Edgwood i politechnice w stanie Massachusets, która pierwsza na świecie posiada wydział chemji bojowej. Objektów do praktycznych badań teraz będą dostarczać więzienia w Stanach Zjednoczonych.

Wszystko to rzuca ponure światło na pacyfistyczne nastroje w świecie i na szczerość intencyj różnych państw, które podpisały międzynarodowe zabowiązania o niestosowaniu środków chemicznych w wojnie.

ZE ŚWIATA

GŁOS Z PITTSBURGU KIERUJE AUTEM W NOWYM YORKU.

Przed kilku tygodniami osoby, zwiedzające w Nowym Yorku wystawę automobilową, organizowaną przez Willy Overland Co., były świadkami ewolucyj elektrycznego auta, bez szofera, kierowanego automatycznie, zapomocą „elektrycznego oka“. W kufrze, umieszczonym za maszyną zapalała się kolejno oślepiającym blaskiem i przygasała posę nie tak zwana „fotocela“, czyli komórka selenu, wysyłająca w zależności od stopnia swego naświetlania silniejszy lub słabszy prąd, który wprawiał w ruch mechanizm automobilu. W ten sposób auto wykonywało ruchy naprzód i wtył, zataczało koło, kreśliło ósemki.

Owe rozjaśnienia i przygasania fotoceli powodował głos ludzki, pochodzący aż z Pittsburgha.

Mr. Davis, jeden z dyrektorów Westinghouse Co., siedział w Pittsburghu przy swojem biurku i wydawał przez telefon szereg rozkazów, stopniując przytem siłę swego głosu. Te rozkazy Mr. Davisa, otrzymywane w Nowym Yorku przez kabel, nie były tam wszakże słyszalne — były one natomiast — widzialne: ujawniały się w postaci silniejszego lub słabszego promieniowania innej fotoceli, od której przyjmowało komendę czujne „elektryczne oko“ automobilu.

ELEKTRYCZNE KRZESŁO CZY EKSPERYMENT.

Pewnemu Chińczykowi, skazanemu w Santa Fe na śmierć, dano do wyboru, czy woli elektryczne krzesło, czy też poddanie się pewnemu eksperymentowi naukowemu.

Eksperymentu tego mają dokonać znani w Ameryce w dziedzinie terapji ocznej profesorowie dr. Richards i dr. S. J. Proctor z Bostonu, którzy pragną zaszczepić Chińczykowi bakcyla „Trachome“, powodującego w Indjach południowo-zachodnich popularną tam chorobę oczu, Na podstawie badań dokonanych na małpach, obaj profesorowie są przekonani, że udało im się już izolować tego bakcyla. Obecnie jeszcze pragną dokonać prób na człowieku, badając szczegółowo fazy infekcji. Obaj uczeni są przekonani, że choroba jest już uleczalna, tak że Chińczyk wyjdzie z tego cało, a przy najmniej lepiej niż z elektrycznego krzesła. Niestety, w sprawie tej jeszcze jeden człowiek ma coś do powiedzenia, a człowiekiem tym jest gubernator stanu New-Mexico, od którego decyzji wszystko zależy.

TAJEMNICA ZDROWIA I DŁUGIEGO ŻYCIA.

Dziesięciu wybitnych ludzi: rodowitych Anglików lub cudzoziemców, zamieszkałych w stolicy Anglji, zajmujących poważne stanowiska społeczne wypowiedziało się niedawno na łamach jednego z poważnych dzienników londyńskich i w osobnej broszurze w sprawie problemu niezwykle ciekawego i doniosłego: Jak należy żyć, aby w zdrowiu dożyć późnego wieku?

Rzecz ciekawa, iż przeważnie ludzie ci wygłaszają zasadę, iż tajemnica długiego życia tkwi w umiarkowanem jedzeniu i piciu oraz w rozsądnem pielęgnowaniu ciała. Nie brak jednak i sądów nawskroś oryginalnych. I tak Lord-major Londynu zachwala jako najlepszy środek makrobiotyczny, t. j. zapewniający długowieczność i równowagę duchową — zupę żuławową.

Innego zdania jest pianista von Pachmann, znakomity odtwórca Szopena, mieszkający w Londynie. Von Pachmann, liczący ponad 80 lat, utrzymuje, iż zna dwie zasady makrobiotyczne: muzykę i dobrą kuchnię — jedną i drugą w formie bardzo wykwintnej i wyrafinowanej. „Gastronomja gra w mojem życiu wielką rolę — oświadcza ten muzyk. — nie jestem jednak żarłokiem“....

O'Connor natomiast zwraca się zwłaszcza do pracowników umysłowych z przestrogą aby wystrzegali się przed przeładowaniem żołądka i nadmiernym wysiłkiem fizycznym. „Kto pracuje umysłowo — pisze O'Cennor — popełnia fatalny błąd, jeżeli natęża jeszcze muskuły i w ten sposób odbiera mózgowi możność wypoczynku. Jest tedy rzeczą zupełnie fałszywą i nieracjonalną z punktu widzenia higjeny, jeśli pracownicy umysłowi używają niedziel na „kopanie“ piłki nożnej i uprawianie innych nużących sportów“.

Bawiący w Londynie książe perski, Aga Khan jest gorącym zwolenikiem ruchu fizycznego i doradza bliźnim, aby codziennie conajmniej 20 minut mu poświęcali.

Sir Harry Lauder nakazuje jaknajwiększą wstrzemięźliwość w jedzeniu i piciu bardzo umiarkowane uprawianie sportu, a wreszcie jedzenie codziennie jednego jabłka.

Wszyscy jednak mimo znacznej niekiedy rozbieżności zdań, godzą się z tem, że nadużywanie alkoholu jest największym wrogiem zdrowego i długiego życia.

KINO MIEJSKIE
SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 3.

Od dnia 2 do 5 sierpnia 1930 roku włącznie będą wyświetlane filmy:

„Awantury Chińskie“

Komedja w 8 aktach. W rolach głównych: **Karol Dane (Slim)** i **George K. Arthur.** Nad program: **Tygodnik Aktualności Nr. 115 — 1930 r.** w 1 akcie. Kasa czynna od godz. 5 m. 30. Początek seansów od godz. 6-ej
Następny program: „MIŁOŚĆ MURZYŃSKA“.

Pierwsze Dźwiękowe Kino „HOLLYWOOD“ Mickiewicza 22.

„SKAZANIEC ZE STAMBUŁU“ wlg powieści FEDORA ZOBELTITZA. W rol. gł. Genryk George, Paweł Hörbiger, Bitty Amann i Willi Forst. Nad program: Komedja w 2 aktach. Do godz. 7-ej ceny miejsc: BALKON 80 gr., PARTER 1 zł. Początek seansów o g. 5-ej, ost. 10.30.

Pierwszy Dźwiękowy Kino-Teatr „HELIOS“

Od godz. 4-ej do 7-ej ceny zniżone: BALKON 60 gr. PARTER 1 zł. **Przebój dźwiękowy.**

„SERCE ULICZNICY“ Wzruszający dramat sponiewieranej kobiecości. W rol. gł. przepiękna CORINNA GRIFFITH oraz EDMUND LOWE. Przepych! Wystawa!

Cudowne efekty! Fascynująca treść! Początek o godz. 4.30.

Polskie Kino „WANDA“ Wielka 30. Tel. 14-81

Dziś wielki podwójny program! Najwybitniejszy szlagier p. t. **„TRZY NAMIĘTNOŚCI“** erotyczny dramat w 10 akt. W roli gł. IWAN PETROWICZ i urocza ALICE TERRY. Nad program: Wielka niebywała sensacja! „TAJEMNICA CZARNEJ MASKI“ Sensacyjny dramat w 8 aktach. W roli głównej NORMAN TALMADGE.

„POŻAR W OPERZE“ PRZEZ RADJO.

Tygodnik londyński „World Radjo“ podaje w jednym z ostatnich numerów sensacyjny wprost opis konsternacji wśród wielomiljonowej rzeszy radjosłuchczy, którzy zwracali się telefonicznie, listownie, lub telegraficznie do Towarzystwa Radjofoniczne go Brytyjskiego z niepokojącemj pytaniami, czy w studjo nie stało się jakieś wielkie nieszczęście w rodzaju samobójstwa popełnionego przez Speakera lub, czy.... w Londynie są rozruchy.

Z podobnemi zapytaniami, tak samo zaniepokojeni, zwrócili się do radjostacji w Pradze radjosłuchacze czescy.

Wkrótce wyjaśniło się, że to radjostacja praska nadawała sztukę radjową Grmela p. t. „Pożar w operze“. Oczywiście zaniepokojeni byli tylko ci z pośród radjosłuchaczy, którzy nię czytali zapowiedzi o tej osobliwej transmisji podanej szczegółowo w dziale programów Radjo-journala (oficjalnego organu tygodniowego radjofonji czeskiej).

Sztuka ta, pełna realistycznie odtworzonych dramatycznych momentów katastrofy pożaru w Operze, zyskała wielką popularność. Obecnie jest w opracowaniu tłumaczenie niemieckiej tej sztuki dla radjofonji niemieckiej.

Podobno zainteresowały się nią również inne radjofonje europejskie, zwłaszcza te, których abonenci ujawniają upodobania do transmisyj realistycznych, działających silnie na nerwy.

SZKŁO, KTÓRE NIE PĘKA ANI SIĘ ŁAMIE

Wynalezienie szkła, które nie byłoby kruche i łamliwe, nigdy nie miało tego znaczenia, co w obecnych czasach tak szeroko rozwiniętego automobilizmu, — powszechnie zaś jest wiadomem, że 70 proc. wszelkich okaleczeń w wypadkach samochodowych powodują odłamki szkła. Pierwsze próby w tym kierunku poczyniono w Niemczech, szkło to jednak jakkolwiek zupełnie niewrażliwe na temperaturę, pod uderzeniem pękało jak każde inne, nie odpowiadało więc głównemu celowi. Wynalazek ulepszano bardziej, aż wreszcie teraz dopiero otrzymano kompozycję szkła, zwaną we Francji „Triplex“, w Niemczech zaś „Kinon“. szkło to składa się z trzech warstw, a fabrykuje je się w ten sposób, że pomiędzy dwie płytki zwyczajnego szkła wtapia się pod wysokiem ciśnieniem warstwę celluloidu, dodając różne zachowywane tymczasem w tajemnicy chemikalja. Szkło w ten sposób sfabrykowane ma właściwe zastosowanie tylko w automobolizmie, opuszczone na ziemię lub uderzone choćby najsilniej młotkiem wykazuje tylko tysiące drobnych rys, lecz nie pęka ani się nie łamie. Natomiast w przeciwieństwie do swojego pierwowzoru z r. 1909 jest wrażliwe na temperaturę i do wyrobu naczyń np. służyć nie może. Nowowynalezione szkło posiada jeszcze tę wadę, że sporządzone w formie płyt jest od zwyczajnego trzy razy droższe. Szkło to wejdzie już wkrótce w przemyśle samochodowym i samolotowym w powszechne użycie, a niemiecka „Lufthamsa“ wszystkie swoje samoloty opatrzyła już w takie szyby.

PAMIĘTAJCIE O SIEROTACH Z DOMU DZIECIĄTKA JEZUS!

Poszukujemy sublokatora lub sublokatorów

na pięć pokoi w śródmieściu, punkt handlowy, okna na plac Katedralny.

Wiadomość Zamkowa 2. Adm. „Słowa“ od 9 do 10.

KOSMETYKA

Gabinet Racjonalnej Kosmetyki Leczniczej. Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.

Urodę kobiecą konserwuje, doskonali, odświeża, usuwa jej skazy i braki. Masaż twarzy i ciała (panie). Sztuczne opalenie cery. Wypadanie włosów i łupież. Najnowsze zdobycze kosmetyki racjonalnej. Codziennie od g. 10—8. W, Z. P. 43.

Ostrzeżenie!

Pewna firma w Wilnie rozlewa swoje małowartościowe piwo w używanych butelkach — „PATENT“ ARCYKSIĄŻĘCEGO BROWARU w ŻYWCU i wprowadza tem w błąd Sz. Konsumentów. Przeto ostrzegam Sz. Konsumentów przed falsyfikatami i proszę uważać przy kupnie prawdziwego wszechświatowej sławy **PIWA ŻYWIECKIEGO** na **oryginalną etykietę i korek** z firmą

Arcyksiążęcy Browar w Żywcu

Z poważaniem, Reprezentacja Arcyksiążęcego browaru w Żywcu na województwa Wileńskie, Grodno, Lidę i Wołożyn—WILNO, ZARZECZNA 19, tel. 18-62.

Akuszerki

AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA oraz Gabinet Kosmetyczny, usuwa zmarszczki, piegi, wągry, łupież, brodawki, kurzajki, wypadanie włosów. Mickiewicza 46.

LEKARZE

Doktór Medycyny **F. Swieżyński** choroby płuc. nosa, gardła i uszu powrócił. Przyjmuje od godz. 11 m. 30—12 m. 30 i od 4—6 p. p., ul. Ś-go Jakóba 16—5. —1

KUPNO SPRZEDAŻ

GONTY sprzedaje POLSKI LLOYD. ul. Kijowska

DZIAŁKA pod Wilnem odległa od st. kol. 5 klm., obszaru 16 ha, gleba dobra z zabudowaniem, rzeka w pobliżu, sprzedamy za 1.650 dolarów Dom H-K „Zachęta“ Mickiewicza 1, tel. 9-05. —0

LOKALE

Osobny domek 4 pokoje, kuchnia, wodociąg, elektryczność, do wynajęcia, opłata roczna, Objazdowa 16.

Lokal pod biuro z urządzeniem i telefonem do wynajęcia, Mickiewicza № 4 m. 4. —1

Dwa pokoje, duży i mały, umeblowane, jasne, ciepłe, z wszelkiemi wygodami, mogą być obiady, wydają się dla samotnych. Portowa 23 m. 24. Oglądać od 3—6-ej.

ZGUBY

Plenipotencja wydana przez Katarzynę Geppenerową na imię Marji Dobryniny, sporządzona w 7 Państwowem Biurze Notarjalnem w Moskwie 23 listopada 1923 r. Repertorjum № 9156 i zalegalizowana przez Wice-Konsula Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie 23 grudnia 1923 r. № 69|23, a otrzymana przezemnie od Dobryniny 25|VII 1930 r. została zgubiona, którą unieważniam. Ignacy Sobotkowski. Wilno, Zwierzyniec, Kraszewskiego 2. -o

Do SPRZEDANIA; 1) **Samochód ciężarowy,** mało używany, 2) **nadwozie ciężarowe**—nowe. Informacji udziela: p. Jerzy Zonn, Wilno, ul. Zamkowa 18 m. 12. —1

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że nekrologi i wszelkie ogłoszenia do **„SŁOWA“** i innych pism należy umieszczać za **pośrednictwem Biura Reklamowego Stefana Grabowskiego. Garbarska 1, tel. 82,** gdyż Biuro to oblicza po cenach BARDZO TANICH. **Warto się przekonać!!** -1

Pracownia Blacharska Jerzego Bernatowicza w Wilnie, Podgórna 10. Kryje po cenach niskich dachy blachą, dachówką i eternitem. Reperacje i malowanie starych dachów. Kosztorysy na żądanie wysyła bezpłatnie. —g

31)

Zatrzymali się w miejscu, gdzie nad głowami ich było wejście do garażu. Trantch posłusznie otworzył klapę.

— Johnsie, — rzekł Mathue, — wejdziesz pierwszy, z tobą Trantch, a za nim Mornington. Potem ja potrzymam lampę, a wy wniesiecie panienkę. Ja wejdę ostatni.

Rozkaz został wykonany ściśle. Trantch nie zdążył napaść na Johnsa, gdyż momentalnie za nim wsunął się do garażu Mornington, z rewolwerem. Lampę spuszczono na dół i Mathue podniósł Wirginję, którą wciągnięto na sznurze.Za nią wlazł Mathue Crow.

Lampa rzucała nieduży krąg światła na podłogę garażu. W ciemnościach rysowały się niepewne kontury Rolls-Roysa.

— Co to? — jęknął przestraszony Mornington.

— Co?

Mornington wpatrywał się w ciemności, stał z głową wyciągniętą, z oczyma błyszczącemi, jak dwie świeczki.

— Zdawało mi się, że słyszałem jakiś szelest.

W ciągu paru następnych minut, wszyscy stali milcząc i nadsłuchując. Wirginja nie bardzo zdawała sobie sprawę, gdzie się znajduje i co się z nią dzieje, ogarnął ją znowu zwierzęcy, paniczny strach.

— Nic niema! — rzekł wreszcie Mathue.

Mornington niepewnie pokiwał głową.

— Jestem pewien, że się nie mylę! Słyszałem, jak coś trzasnęło.

Głupstwo! — wzruszył ramionami Mathue. — Trzymaj razem z Johnsem Trantcha, a panienka pójdzie ze mną. Dajcie mi rewolwer i lampę.

Wziął rewolwer. Johns i Mornington chwycili Trantcha pod ręce. Z lufą opartą o głowę Wirginji, Mathue obszedł z nią cały garaż. Ale oględziny nie dały rezultatu. Garaż był duży, kwadratowy, zupełnie prawie pusty. Mathue Crow obejrzał uważnie wszystkie kąty przy świetle lampki naftowej, zajrzał do szaf ściennych, gdzie były złożone instrumenty, obejrzał wnętrze samochodu i przekonany ostatecznie, że nikogo niema, wrócił na miejsce.

— Nerwy masz chore, Morningtonie, a my tracimy bezużytecznie cenny czas. Chodźmy!

Mówił ostro, stanowczo. Milczenie i cisza działały widocznie i na jego nerwy.

Cały pochód ruszył naprzód. Ciemności znów okryły środek garażu. Światło lampy naftowej zbliżało się do siatki, otaczającej miejsce, na którem dawniej zatrzymywała się winda.

Mornington zaniepokojony ścisnął rękę brata.

— A co, mówiłem, Mathue? Kiedy wróciliśmy, po...e... spotkaniu z Gattermanem, zjechaliśmy na dół windą i zostawiliśmy ją tutaj, oto ona stoi.

Drżącemi palcami wskazał windę i dodał ciszej:

— A teraz stoją tu dwie windy. Ktoś zjechał na dół drugą windą!

Znów stali kilka sekund, nadsłuchując i wytężając wzrok. Johns tak bardzo był przerażony, że lampa skakała w jego drżących rękach, rzucając niesamowite cienie na ściany.

— Trzeba wracać, — szepnął ponuro. — To miejsce nie podoba mi się. Tutaj ktoś jest. Naprawdę, czas wracać. Tutaj złapią nas.

Z największem przerażeniem oglądał się, jakby czekając, że z ciemności wysunie się nagle ręka, która pochwyci go za kołnierz.

— Uspokój się; — krzyknął na niego Mathue. Bałwanie jeden, boisz się ciemności?

— Nie, nie ciemności, — mruczał Johns, tracąc do reszty panowanie nad sobą, — ale tego, co może się chować w ciemnościach.

Mornington głośno zachichotał i powąchał tabaki.

— Dobrze mówisz, Johns. Zupełnie dobrze, mnie też Mathue, nie podobają się te dwie windy.

— Przypuszczam że Gatterman?..

Mathue spojrzał na niego uważnie i zapytał dobitnie:

— Jak kamień! — śpiesznie przerwał Mornington.

Stary Gatterman zimny i niemy jak kamień.

Możesz być zupełnie spokojny, tutaj niema żadnych wątpliwości.

Ale silne zdenerwowanie Morningtona zaczęło udzielać się bratu. On sam nie mógł wytłomaczyć sobie obecności drugiej windy, ale nie poddawał się panice.

— Nikogo tutaj niema, — oznajmił kategorycznie.

Przed chwilą przejrzałem wszystkie kąty i jestem tego zupełnie pewny. Wprost mylisz się i nie pamiętasz dobrze, ze strachu.

— A ty nie pamiętasz? — zapytał zimno Mornington. — Czyż nie przypominasz sobie, że drugiej windy tu nie było?

— Nie, odpowiedział z rozdrażnieniem Mathue i nagle, w porywie wściekłości podniósł w górę koszlawą pięść i pogroził niewidzialnemu wrogowi. — Niech ten dom będzie przeklęty i Gatterman, który go zbudował i Calcotte na którego ziemi on stoi!

Skończyłem już z Calcottą i Gattermanem i bliska już ta chwila kiedy zakończę rachunki z trzecim wspólnikiem — który pozbawia mnie moich pieniędzy. A chociaż on jest z kamienia i żelaza, zobaczymy, kto zwycięży! Bądź przeklęty! Bądź przeklęty! Kamień na kamieniu po tobie nie zostanie!

Z trudnością opanował się i zamilkł, dysząc ciężko.

Trantch drżał tak silnie, że aż mu zęby dzwoniły.

Drżał również przerażony Johns. Cisza i ciemności panujące w olbrzymich piwnicach robiły wrażenie niesamowite i budziły dreszcz zgrozy!

Dziki okrzyk Mathue, przekleństwa skierowane ku dwum zmarłym i ku temu kamiennemu kolosowi, który ich tak przytłaczał swym ogromem, wzbudziły w nich przerażenie, graniczące z obłędem. Tańczące na ścianach cienie, zdawały się drwić z tej obłąkanej grupy.

—No... zaczynamy! — rzekł sucho Mathue, zapanowawszy nad nerwami.

Ciężko dysząc, Johns cofnął się ku ścianie:

— Ja nie... mogę...

— Co?!

W świetle naftowej lampy twarz Mathue stała się szara, poorana brózdami zmarszczek.

— Ja mówię... że już więcej... nie mogę... Ja pójdę... Ja nie byłem wzięty do takiej roboty.

— Zostaniesz tutaj! — Krzyknął groźnie Mathue.

Ale strach dodał Johnsowi siły sprzeciwiania się. Z tępym uporem powtarzał:

— Odejdę, jak Boga kocham. Mówię panu, że więcej nie mogę. To nie dla mnie sprawa. Ja nigdy nie brałem się do „mokrych“ spraw. Włamanie, rozbicie kasy, fałszywe pieniądze, wyciągnięty pugilares — to moja robota. Ale taka sprawa... Ja odejdę, Crow. Ja nie mogę!

Mornington pochylił głowę na prawe ramię i patrzał ciekawie na Johnsona. Trantch mógłby teraz wykorzystać chwilę, kiedy uwaga wszystkich zwróciła się w innym kierunku, ale siły opuściły go nagle: nie był już zdolny do czynu.

Stał drżący i nawpółprzytomny.

Wirginja czuła jak strach zamraża jej serce i jak dławi ją coraz mocniej... Przerażenie odebrało jej prawie oddech.

— Zostaniesz tutaj — powtórzył wolno Mathue. A jeżeli się sprzeciwisz, Johnsie, będziesz tego żałował.

— Co pan mnie grozi? — oburzył się Johns, strach zwyciężył w nim niewolniczą pokorę. Zeszpecone przez ospę policzki pałały gorączkowo — A więc pamiętajcie, że nie wy mnie macie w ręku, ale ja was! Kto zabił Gattermana?

— Ha! Policja w tych dniach zada sobie to pytanie , — zaśmiał się złowrogo Crow.

— A jeżeli pan będzie mnie grozić, to ja jej odpowiem: — oznajmił Johns. — Dosyć już utoczyliście mojej krwi, Kruki, dosyć nasłużyłem się wam. Już odpłaciłem wam za wszystko. Teraz skończone rachunki dowidzenia.

Mornington zachichotał złośliwie:

— Słyszysz, bracie? Johns mówi, że skończone rachunki między nami. Ale jeżeli on nam jeszcze jest coś winien, to nam zapłaci... zapłaci w policji... czy rozumiesz, co to ma znaczyć, Mathue?

Spojrzenia dwuch braci spotkały się. Oczy Morningtona pałały , oczy Mathue były nieruchome i złe, jak u jadowitej żmii.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Redaktor odpowiedzialny Witold Woydyłło.

Drukarnia Wydawnictwa „Słowo“, Zamkowa 2.